

# MOSTY - NASZE SŁOWO

Pismo Żydowskiej Partii Robotniczej  
(Poalej-Sjon Haszomer Hacair)  
Wychodzi trzy razy w tygodniu  
w poniedziałki, środy i piątki

F. Chmielnicki

## Rozważania noworoczne

Wypadki rozgrywane się na arenie międzynarodowej wycisnęły swe piętno również na narodzie żydowskim. Rok ubiegły 5709 przyniósł ze sobą nie mało faktów świadczących o tym, że Żydzi nie są wcale narodem wybranym — ani w ujemnym, ani też w dodatnim tego słowa znaczeniu. Czyny nasze, podobnie jak u innych narodów uwarunkowane są określonymi okolicznościami natury ekonomicznej, politycznej i kulturalnej. Podczas gdy jedna część narodu zdobywa się na odwagę czyny i porywy bohaterstwa w walce wyzwoleńczej, drugi jego odłam a mianowicie koła reakcji żydowskiej służy interesom podżegaczy wojennych i inicjatorów hecy antyradyckiej i antydemokratycznej.

Rok ubiegły był okresem nie spotykanej dotąd w historii narodu walki wolnościowej, zakończonej wielkim historycznym zwycięstwem — proklamacją i utworzeniem państwa żydowskiego. Triumf oręża i śmiałość poczynań tworców się państwa żydowskiego były możliwe tylko na skutek zdruczenia faszystów i nazistów w II-iej wojnie światowej przez bohaterką Armie Radziecką i najbardziej bojowe siły pokój milujących narodów.

Walka narodowo-wyzwoleńcza mas żydowskich w Palestynie była organiczną częścią ogólnego zmagania się narodów kolonialnych, uciśnionych przez mocarstwa imperialistyczne, o wolność i niezależność od obcych ciemiężców. Powodzenie w tej walce zostało zapewnione dzięki pomocy okazanej przez siły postępu na świecie, stojące na straży sprawiedliwych żądań i interesów wszystkich narodów. Dzięki przemianom zaszłym w konstelacji politycznej świata powojennego, nie tylko rozszerzyła się baza świata socjalistycznego w krajach rządzonych przez klasę robotniczą, lecz również wzniósł się na wyższy szczebel walka o władzę proletariatu w krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

O ile mówi się dziś o przewadze sił socjalizmu nad siłami kapitalizmu i reakcji, to w rachubę bierze się również potężne, wyrosłe do niesłychanych dotychczas rozmiarów, rewolucyjne ruchy robotnicze i narodowo-wyzwoleńcze, podkopujące pod stawy gnijącego ustroju kapitalistycznego. Siły te są podstawą i siłą napędową potężnego ruchu na rzecz pokoju, który w roku ubiegłym zapanował swą wolą aktywnej obrony pokoju i pokojowego regulowania problemów międzynarodowych na Kongresie Paryskim.

Wielkim, nieocenionym dobrem międzynarodowej klasy robotniczej jest wspaniałe zwycięstwo chińskiego ludu, okupione długoletnią walką najlepszych synów 450-milionowego narodu. Zwycięstwo to jeszcze bardziej zmienia geopolityczną kartę ludzkości na korzyść sił jutra i przekreśla na zawsze wszelkie knowania i intrygi imperialistów, utrwała pokój na tym te-

nięciu przepaści między sobą a ZSRR i demokracjami ludowymi, w ataku na pozycję klasy robotniczej i rozpętywaniu nowego konfliktu światowego.

Tendencje te ujawniły się z całą wyrazistością dookoła problemu Berlina i polityki Anglosasów w Niemczech Zachodnich. Nowe państwo zachodnio-niemieckie cechuje neofaszyzm od pierwszego momentu jego pow-

stania. Wszec stronnie popierane przez imperialistów, będzie ono coraz bardziej zagrażało swym słowiańskim sąsiadom. W sukurs imperialistom spieszą pravicowi socjaliści wszystkich krajów, gotowi dla utrwa-

lenia ustroju kapitalistycznego wyrzec się suwerenności własnego państwa. Wprzęgli oni w rydwan polityki Wall Street cały szereg państw, w których, dzięki fałszywym obietnicom wyborczym danym narodowi, zdołali uzyskać władzę. Do polityki swych rządów naginają oni również organizacje zawodowe krajów marszałłowskich, łamiąc jedność potężnej Federacji Zwią-

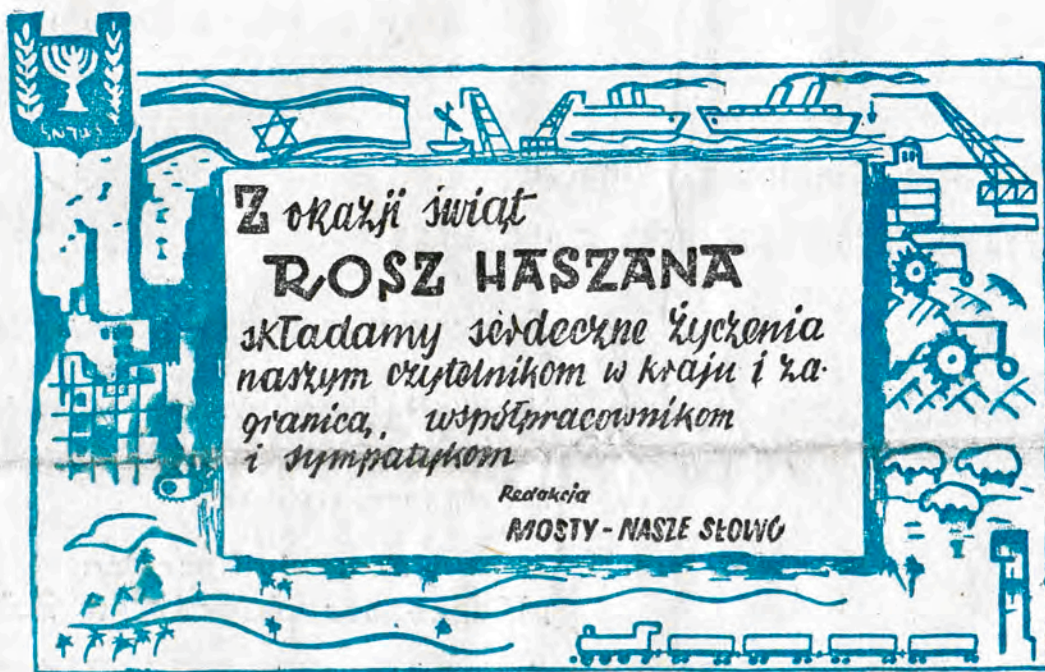
żonych krajów. Obecnie nie da się więcej ukryć przed narodem prawdziwego oblicza tych „socjalistów“, którzy jawnie przeszli do obozu wrogów postępu i wolności narodów. ZSRR i kraje demokracji ludowej — w przeciwieństwie do państw kapitalistycznych — kroczą po linii rozwoju gospodarczego i zalecania powojennych ran. Ustrój socjalistyczny i demokratyczno-ludowy są naturalną tamą przed jakimikolwiek możliwościami zaistnienia wstrząsów gospodarczych i kryzysów w tych krajach.

Agresywnej polityce bloku anglosaskiego państwa te przeciwstawiają drogę pokojowego współżycia narodów, służąc same jako wzór zgodnej, braterskiej współpracy między ludami.

W stosunku do Niemiec obóz demokratyczny dawno już sprecyzował swe stanowisko, które polega na konieczności utworzenia jednolitego, prawdziwie demokratycznego, pozbawionego tendencji rewizjonistycznych w stosunku do granic wschodnich — państwa niemieckiego. W państwie takim faszysti i naziści nie mogliby odzyskać swych pozycji w życiu ekonomicznym, społecznym i politycznym, tak, jak to mogą w obecnym marionetkowym państwie zachodni-niemieckim. Odrodzenie się tam faszystów, wzrost prasy antysemickiej i reakcyjnej, ponownie usiłującej zatruwać atmosferę jadem nienawiści rasowej i przygotować grunt do przyszłych „wyczynów“ — jest bezpośrednim niebezpieczeństwem dla narodu żydowskiego. A choć ogromna większość żydowskich D. P. w Niemczech wyjechała do Izraela, a obecnie ma miejsce pełna likwidacja obozów poprzez aliję — nie zmniejsza to w niczym niebezpieczeństwa zagrażającego masom żydowskim w krajach kapitalistycznych. Niemcy mogą bowiem grać rolę ogniska „idei“ rasistowskich, przerzucającego płomień antysemityzmu na inne terytoria.

W uzupełnieniu pasywów na szego bilansu rocznego dodajmy jeszcze katastrofalną sytuację wielusettyśięcnych mas żydowskich w krajach arabskich, która pogorszyła się jeszcze bardziej w okresie agresji przeciw młodemu państwu Izrael. Państwa arabskie, kierowane przez uległych imperializmowi władców feudalnych niezainteresowanych w rozwoju ekonomicznym swych krajów, nie tylko utrzymują Żydów w sytuacji skrajnej nędzy i ucisku narodowościowego, lecz również wszelkimi sposobami uniemożliwiają

(dalszy ciąg — na str. 2-ej).



renie i nie może również nie odnieść się na sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Z drugiej strony świat kapitalistyczny, któremu znów zagraża kolejny strukturalny kryzys ekonomiczny, szuka wyjścia w

Wszec stronnie popierane przez imperialistów, będzie ono coraz bardziej zagrażało swym słowiańskim sąsiadom.

W sukurs imperialistom spieszą pravicowi socjaliści wszystkich krajów, gotowi dla utrwa-

Wszec stronnie popierane przez imperialistów, będzie ono coraz bardziej zagrażało swym słowiańskim sąsiadom. W sukurs imperialistom spieszą pravicowi socjaliści wszystkich krajów, gotowi dla utrwa-

### ŻYCZENIA NOWOROCZNE Prezydenta Państwa Izrael

Z okazji Święta Rosz Haszana, które obchodzimy po raz drugi, jako naród wolny, zamieszkujący na swej wolnej ziemi — przesyłam życzenia z państwa Izrael całemu narodowi żydowskiemu we wszystkich zakątkach świata. Naród żydowski przeżył już wiele cierpień i w mękach zrodziło się również państwo Izrael. Za cenę wielkich ofiar ugruntowaliśmy naszą wolność i umocniliśmy naszą samodzielność. Dziś, gdy umilkły działa — zmobilizujmy swe siły dla wypełnienia naszych obowiązków na odcinku budowy kraju i wykorzystania jego bogactw naturalnych — póki nie zapewnimy naszemu narodowi życia w szczęściu i dobrobycie.

Jeszcze nie minęły niebezpieczeństwa, ale ani na chwilę nie zaniechamy wysiłków w kierunku realizacji najwyższego ideału syjonistycznego — pełnej koncentracji narodu w kraju ojczystym — pełnego odrodzenia narodu i ojczyzny.

Żywimy nadzieję, że Nowy Rok będzie rokiem błogosławionym, że danym nam będzie poprowadzić nasze państwo szlakiem rozkwitu gospodarczego, społecznego i kulturalnego — że państwo Izrael będzie stanowiło źródło, z którego czerpać będą otuchę wszyscy Żydzi na świecie. Oby się tak stało! Oby cały naród poświęcił swe siły tej wzniosłej misji. — Niechaj pobłogosławione będą czyny naszych rąk!

Z głębi serca życzę szczęśliwego Nowego Roku wszystkim Żydom — gdziekolwiek się znajdują.

(—) CHAIM WEIZMAN  
Prezdyent państwa Izrael.



# Rozważania noworoczne

(dalszy ciąg ze str. 1-ej)

im aliję do Izraela, która może ich wybawić od dotychczasowej wegetacji i upośledzenia.

Cudów oczywiście nie ma. Absorpcja niebawem dotychczas w historii syjonizmu liczby imigrantów w ciągu zaledwie jednego roku i w warunkach rozpetanej przez imperialistów i feudałów wojny, nie była wynikiem wysiłku jednego roku, ani nawet jednego pokolenia budowniczych.

Aktywność żydowska w Palestynie na polu kolonizacji i rozwoju przemysłowego kraju w okresie działania ograniczeń władzy mandatowej, nie ustawała ani na chwilę i była tak silna, że wytworzyła się rażąca dysproporcja między możliwościami chłonnymi kraju a zarządzeniami dyskryminacyjnymi Wielkiej Brytanii.

Dopiero likwidacja reżimu mandatowego i zwycięstwo Izraela nad przeważającymi siłami arabskich państw feudalnych, zniosły powyższą dysproporcję i umożliwiły koncentrację szerokiego rzesz narodu we własnym państwie.

Izrael zapoczątkował swój byt państwowy w warunkach wzrostu jego autorytetu w oczach całej demokratycznej opinii świata — w oparciu o pomoc sił postępowych ze Związkiem Radzieckim na czele. Od tego czasu siły te są najwierniejszymi orędownikami niezależności państwowej Izraela i dzięki nim odparta zostanie każda próba Anglosasów, zmierzająca do udaremnienia uchwały ONZ z 29 listopada 1947 roku.

Rok ubiegły był okresem ożywionej działalności dyplomacji izraelskiej. Państwo żydowskie przyjęte zostaje do ONZ i nawiązuje stosunki dyplomatyczne i handlowe z większością krajów reprezentowanych w tej organizacji międzynarodowej.

Polska była jednym z pierwszych krajów, które nawiązały stosunki dyplomatyczne z Izraelem. Powstała izraelska placówka dyplomatyczna w Warszawie, a min. Barzilay wraz ze współpracownikami poselstwa entuzjastycznie witali byli przez ludność żydowską w Polsce.

W roku ubiegłym nastąpiło przejście z form tymczasowych rządzenia państwem Izrael do stałych — poprzez wybory, utworzenie Konstytuancy i wyłonienie nowego rządu.

Jak wiadomo partia, która uzyskała większość w wyborach, wybrała drogę koalicji z siłami pravicowo - klerykalnymi, za miast z naturalnym sojusznikiem — Zjednoczoną Partią Robotniczą Izraela. Ten fakt zawył zarówno na ustroju wewnętrznym, jak i na polityce zagranicznej państwa, w której rząd obecny coraz bardziej zaczyna się zadawać pozorami formalnej samodzielności, nie wykazując zdolności do zachowania prawdziwej, nieurojonej niezależności.

Izrael znajduje się od momentu powstania po dzień dzisiejszy pod naciskiem kapitału i imperializmu amerykańskiego.

Wiemy że istnieje ścisły związek między polityką wewnętrzną a zagraniczną i widzimy że Manai idzie po linii polityki

prawicowych socjalistów w innych krajach, a nie — jak głoszą nieraz jej przywódcy — po drodze specyficznej żydowskiej „realizacji socjalizmu“ w najbliższej przyszłości na wewnątrz oraz utrzymania „neutralności“ na zewnątrz.

Wprawdzie nie udało się imperialistom zmienić karty geograficznej Izraela, a terytorium jego w wyniku działań wojennych wynosi nie 14 milionów dunamów (zgodnie z zaleceniami ONZ), lecz blisko 20 milionów, ale rząd USA zresztą stara się

wykorzystać teorię „neutralności“, której uparczywie trzymają się kierownicy rządzącej partii Izraela, celem osiągnięcia uległości i zależności państwa żydowskiego. W obliczu podpadania rządu Izraela pod te sugestie, cała teoria „neutralności“ okazuje się zwykłą przykrywką wcale niedwuznacznej polityki zagranicznej.

Analiza pertraktacji rozejmowych i pokojowych przed i po Lozannie wykazuje, że obecny rząd Izraela nie podkreślał w swych posunięciach dyplomatycznych tak żywotnie ważnych

spraw, jak utworzenie samodzielnego państwa arabskiego w przydzielonej uchwałą ONZ Arabom części Palestyny, nie sprecyzował w swoim czasie stanowiska wobec kwestii uchodźców arabskich, natomiast uczynił to dopiero pod naciskiem USA.

Najważniejszą jednak cechą polityki zagranicznej rządu Izraela jest jego zbytnia wstrzemięźliwość w rozwijaniu żywych stosunków gospodarczych i kulturalnych z ZSRR i krajami demokracji ludowej, co nie daje się absolutnie zauważyć w stosunku do niektórych mocarstw zachodnich.

Uniezależnienie się od mocarstw imperialistycznych może właśnie nastąpić na zasadzie faktycznego zacieśnienia stosunków przyjaźni z ZSRR i krajami kroczącymi ku socjalizmowi. Przegląd polityki Izraela w minionym roku potwierdza nasze przypuszczenie, iż rząd reformistyczno - klerykalny nie jest zdolny do uczynienia tego zasadniczego kroku.

By to się stało, muszą władze w kraju objąć prawdziwi przedstawiciele klasy robotniczej, stanowiący obecną opozycję w Histaducie: Mapam i Maki wspólnie ze zdrowymi, prawdziwie postępowymi elementami jiszuwu, gotowymi podjąć przebudowę kraju w duchu demokracji ludowej.

Zdajemy sobie sprawę, że proces radykalizacji mas w Izraelu, aczkolwiek jest nieuchronny, jednak nie może nastąpić z dnia na dzień. Zważywszy również to, że nie można rozpatrywać spraw izraelskich bez brania pod uwagę momentu aliji i koncentracji mas żydowskich — istnieje realna możliwość zasilenia szeregów rewolucyjnego ruchu robotniczego napływającym z różnych krajów elementem siły syjonistyczno - proletariackiej. W krajach diaspory zauważyć można ożywioną działalność polityczną, społeczną i organizacyjną w kierunku współudziału robotników żydowskich w ogólnoludzkim zmaganiu o lepsze jutro, o trwały pokój i socjalizm.

W roku 5709 nastąpiła pełna konsolidacja obozu syjonistyczno - proletariackiego na świecie, powstał Światowy Związek Robotników Żydowskich, pod wpływem którego znajdują się setki tysięcy robotników i rzemieślników żydowskich we wszystkich krajach. Związek jest naturalnym rezerwuarem sił ludzkich i bojowników o nowy ustrój dla Izraela i Mapam. Zjednoczenie to było bodźcem do utworzenia jednolitej partii proletariackiego syjonizmu w różnych krajach.

Powstała w roku 5709 Żydowska Partia Robotnicza Poalej Sjon — Haszomer Hacair jest największą i awangardową partią ruchu syjonistycznego w Polsce i swą postawą przyczynia się do pogłębienia progresywnego charakteru tego ruchu. Partia w roku minionym stała na straży ideałów syjonistyczno - proletariackich i była ich głównym nosicielem i realizatorem.

U progu Nowego Roku staje przed narodem żydowskim, a szczególnie przed awangardowymi siłami jego narodowego i społecznego wyzwolenia załaganie ogromnej wagi. Nie może być ani jednego Żyda, który by nie uczestniczył w potężnym ruchu w obronie pokoju i wolności narodów.

Nigdy nie kroczyliśmy drogą łatwiną życiową. Jako partia godna nazwy rewolucyjnej, brałmy na swe barki najcięższe zadania i godnie je wypełniałyśmy. Nadchodzący rok będzie również dla nas rokiem zmagania i zwycięstwa w to mocno — również sukcesów w walce o dalszą koncentrację mas żydowskich w swej ojczyźnie, o postępowe oblicze państwa żydowskiego przez wzrost sił rewolucyjnych i wywalczenie ich władzy, o orientację na siły pokoju i postępu na świecie ze Związkiem Radzieckim na czele.

Ciernista jest droga naszej walki, ale wiedzie ona nieuchronnie do zwycięstwa.

## Komitet Centralny Żyd. Partii Robotniczej Poalej Sjon Haszomer Hacair

przesyła z okazji  
**Świąt Noworocznych**

Światowemu Związkowi Robotników Żydowskich  
Zjednoczonej Partii Robotniczej w Izraelu  
Bojownikom o Socjalistyczne Państwo Żydowskie  
Towarzyszom Partii

najserdeczniejsze życzenia  
Roku Pokoju Budowy i Aliji

## Komendzie Świątowej, Kibucowi Arci, wszystkim członkom ruchu szomrowego

### Serdeczne życzenia noworoczne!

Niech to będzie rok rozkwitu państwa Izrael  
Rok pokoju i twórczej pracy  
Rok aliji i urzeczywistnienia

Komenda Naczelna  
„Haszomer Hacair“ w Polsce

## 2 października Dzień Pokoju Lud pracujący świata przygotowuje się do potężnych manifestacji przeciw podżegaczom wojennym

Na wspólnym posiedzeniu Stałego Komitetu Obróńców Pokoju z sekretarzem Światowej Federacji Związków Zawodowych, kierownictwem Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej powzięta została rezolucja, ustalająca dzień 2 października jako datę Międzynarodowego Dnia Walki o pokój, dnia mobilizacji mas ludowych wszystkich krajów do walki przeciw planom podżegaczy wojennych.

W związku ze zbliżaniem się tej daty organizacje związkowe wszystkich krajów, w tej liczbie i krajów kapitalistycznych, przygotowują się w chwili obecnej do realizacji tej niezwykle doniosłej uchwały.

Jeśli idzie o kraje kapitalistyczne to we Francji Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) wspólnie z innymi organizacjami prowadzi w całym kraju kampanię na rzecz pokoju w postaci ogólnonarodowego głosowania. We wszystkich fabrykach i instytucjach, na wsi i w mieście organizują się zebrania i wiece, po których odbywa się natychmiast głosowanie przy pomocy specjalnych kartek. Kampania ta znajduje się obecnie w najbardziej gorączkowym stadium. Nie ulega wątpliwości, że przytłaczająca część narodu francuskiego wypowie się za pokojem.

W Holandii zorganizowano niedawno Kongres Związków Zawodowych zrzeszonych w Einheits Vaas Centrale. Kongres zaaprobował w pełni uchwały II Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych. W chwili obecnej w przedsiębiorstwach i instytucjach holenderskich powstawała wszędzie Komitety Pokoju.

Związki Zawodowe Wschodnich Niemiec czynią również przygotowania do Międzynarodowego Dnia Pokoju. 2 października odbędą się wiece i demonstracje w miastach i wsiach całej strefy radzieckiej.

Również kraje Ameryki Łacińskiej, które niedawno na Kongresie Obróńców Pokoju w Meksyku zademonstrowały niezłomną wolę walki z planami podżegaczy wojennych, przygotowują się do obchodu tego uroczystego dnia.

W Argentynie związki zawodowe Buenos-Aires i Santa-Fe zwróciły się do wszystkich ludzi pracy z apelem o bilizowanie wszystkich sił dla zorganizowania manifestacji w Dniu Pokoju. Jednocześnie zakłada się Komitety Pokoju we wszystkich przedsiębiorstwach i instytucjach kraju.

W Brazylii ruch na rzecz pokoju ogarnął cały kraj. W Rio de Janeiro, Sao Paulo, Santos, Porto Alegre i w wielu innych miastach odbyły się tłumne wiece mimo, iż policja przesładuje zwolenników pokoju. Tak np. w mieście Minas Jereas policja rozprędziła niedawno wiec przy użyciu

bomb łzawiących oraz aresztowała przeszło 500 przedstawicieli świata pracy. W Sao Paulo policja aresztowała około 150 robotników.

Na Kubie, w Kolumbii, Chile i Urugwaju publikuje się liczne artykuły oraz zwołuje zebrania, poświęcone uchwałom Kongresu SFZZ. W Wenezji przystąpiono do organizowania Komitetów Obróńców Pokoju we wszystkich zakładach pracy.

Do Światowej Federacji Związków Zawodowych napływają wiadomości o tym, że pomimo represji i przesładowań, na jakie narażone są związki zawodowe w krajach azjatyckich, a zwłaszcza w Indiach, masy pracujące tych krajów przygotowują się również do godnego uczczenia Dnia Pokoju.

Nie ulega wątpliwości, że Międzynarodowy Dzień Pokoju przyczyni się do jeszcze ściślejzego zespolenia niezliczonych sił zwolenników pokoju na całym świecie.

S. Rostowski  
Sekretarz Światowej Federacji  
Związków Zawodowych.

## Górnicy „Matylda“ wykonali plan Trzyletni

WARSZAWA (PAP). — W dniu 20 września o godz. 12-ej kopalnia „Matylda“ w Lipinach Śląskich, należąca do Chorzowskiego Zjednoczenia Węglowego, jako druga spośród kopalń polskich wykonała plan trzyletni. Produkcja kopalni „Matylda“ wyniosła 880.730 ton wydobycia.

Bilansując na uroczystym zebra-

niu załogi swoje osiągnięcia w Planie Trzyletnim, górnicy kopalni „Matylda“ zobowiązali się wróżyć do końca roku 90.300 ton węgla ponad Plan Trzyletni.

Załoga kopalni „Matylda“ zadeklarowała zwiększenie wysiłków w związku z obchodem Międzynarodowego Dnia Pokoju.



Cwi Braun

# WYMOWA FAKTÓW

## (Izrael w roku 5709)

### Tchnienie historii...

Nie należy do rzeczy łatwych sporządzenie bilansu pierwszego roku — roku 5709 — w państwie Izrael. Był to w tym kraju okres tak doniosłych wydarzeń, że każdy dzień, każdy miesiąc urastał do wymiarów epoki. W długiej historii naszego narodu miały niekiedy całe stulecia, na przestrzeni których nie można było zaobserwować tak ogromnych i głębokich przemian, jakich świadkami byliśmy w ciągu ostatnich 360 dni.

W Izraelu nazwano ten rok pierwszym rokiem ery wyzwolenia. — Szana Alef L'geula — i istotnie otwiera on nową erę w dziejach naszego zniekanego i jakże doświadczonego narodu. Rzecz zadziwiająca: w tej kolejności epok niepodległości i niewolnictwa w dziejach plemienia izraelskiego da się wykryć pewną, zastanowienia godną prawidłowość. Cała historia naszego narodu, która według obliczeń wybitnych asyriologów trwa już około 3700 lat — wędrówki pierwszych Hebrajczyków po obszarach Mezopotamii przypadają mniej więcej na XVIII w. przed n. Chr. — rozbita jest na dwie niemal równe pod względem czasu epoki: wielką epokę niepodległości, która — z małymi przerwami — trwała do zburzenia Drugiej Świątyni oraz epokę rozproszenia, ucisku narodowego i aterytorialności, której koniec nastąpił wraz z zwycięską wojną narodowo-wyzwoleńczą ubiegłego roku.

Jeśli dać się na chwilę zasugerować triadzie heglowskiej — można by było przyjąć tę pierwszą epokę niepodległości w dziejach żydowskich za tezę; erę diaspory i martyrologii — za antytezę, zaś tę nową epokę wyzwolenia i niezależnego bytu narodowego we własnym suwerennym państwie — za syntezę historii narodu.

Ale — rzecz jasna — triada heglowska jest jedynie sugestywną i fałszywą formą dialektyki i nie mamy zamiaru podnosić jej do rangi praw historii. Zastosowaliśmy ją w tym konkretnym wypadku jedynie w celu uzmysłowienia miary czasu, jaki Izrael przeżywa i trudności, jakie następcza zesumowanie pierwszego rocznego bilansu życia państwa. Cto trudność pierwsza.

Rok 5709 dał początek wielkiemu procesowi historycznemu, który nazwano krótko „Kibuc Galujot“, co w języku polskim będzie znaczyło: skupienie rozproszonych, likwidacja diaspory. Jest to proces o niesłychanie skomplikowanych konsekwencjach w sferze ekonomicznej, społecznej i kulturalnej życia narodu. Ocena tych konsekwencji, ocena tego wielkiego procesu historycznego w przekroju bilansu rocznego, wymaga również wielkiego rachunku. Tu pojawia się druga zawłość.

### Sens zwycięstwa

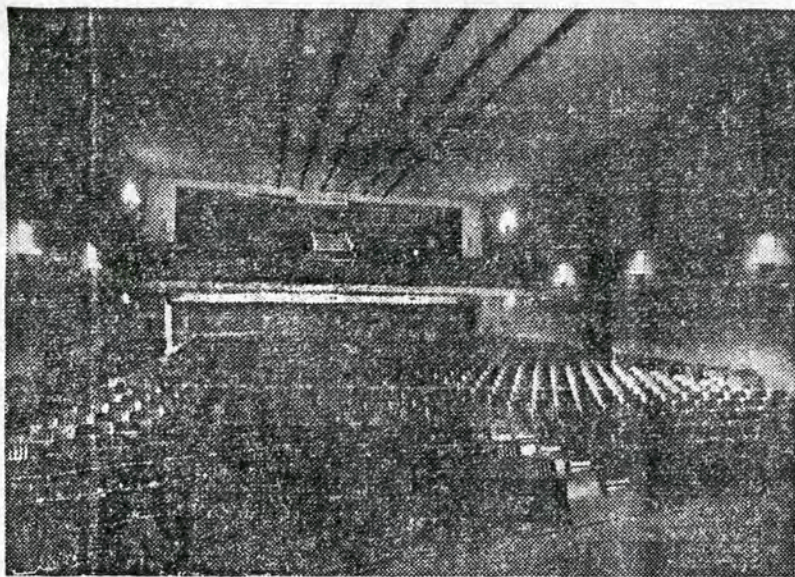
Pierwszy miesiąc minionego roku — Tiszri T'szat — stał pod znakiem ostatniego aktu zwycięskiego marszu żydowskich sił zbrojnych — wyzwolenia Negewu.

Nie jest dziełem przypadku, że epilog haniebnej kampanii siedmiu państw arabskich, inspirowanej przez imperialistów - podlegaczy wojennych — rozegrał się właśnie w tym terenie.

Znaczenie geopolityczne i strategiczne Palestyny polega na tym, że leży ona w punkcie zetknięcia się trzech kontynentów. Terenem najbardziej niewralgicznym pod tym względem jest właśnie południowa część kraju, która z jednej strony przylega do Morza Śródziemnego, a z drugiej zaś do Czerwonego. Stąd głównym motywem planu Bernadotte'a we wszystkich jego wariantach — wcześniejszych i późniejszych — było oderwanie Negewu od Izraela i przekształcenie go w bazę imperialistyczną. Walka wojsk egipskich o Negew i walka imperializmu anglosaskiego o plan Bernadotte'a, to były — w konkretnym słowa tego znaczeniu — dwie strony tej samej, nikczemnej, reakcyjnej intrygi monopolistyczno-feudalnej.

Plan Bernadotte'a upadł w głównej mierze dzięki nieugiętemu stanowisku przedstawicieli Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej. „Kampania“ egipska w Negewie skończyła się sromotną klęską Arabów — przede wszystkim dzięki płomiennemu patriotyzmowi, samopoświęceniu i nieustraszonej odwadze żołnierza izraelskiego, żołnierza Palmachu. I nie zapomnijmy:

Zwycięska ofenzywa naszych wojsk w Negewie byłaby nie do pomyślenia bez bohaterkiej obrony dziesiątka osiedli Negewu około pół roku przed tym. Walka o Negew zamknęła finałem wspaniałego zwycięstwa wojnę narodowo-wyzwoleńczą Jiszuwu.



Sala obrad Konstytuanty w Tel-Awiiw.

Zwycięstwo to dowiodło podwójnej prawdy:

1) Żydowski ruch narodowo-wyzwoleńczy, żydowski renesans narodowy zdołał rozbudzić w sercu każdego Żyda — a zwłaszcza uczestnika ruchu kibucowego — uczucie nierozdzielnej więzi z ziemią ojczystą, uczucie najprawdziwszego patriotyzmu — tego niezbędnego warunku wszelkiego bohaterstwa osobistego i zbiorowego, oraz

2) życie w warunkach normalnej gospodarki narodowej

wykształciło dostateczną ilość ludzi zdrowych, energicznych i inteligentnych, którzy zdolni są przekuć potencjał militarny i ekonomiczny naszego narodu w efektywną siłę obronną kraju i — w oparciu o pomoc sił postępu i demokracji na świecie — zniweczyć wszelki plan agresji skierowany przeciw Izraelowi. Oto wymowa faktu zwycięstwa militarnego.

### Walka o oblicze państwa

Zwycięstwo na polach bitew umożliwiło przejście do budownictwa pokojowego. Społeczeństwo Izraela stanęło przed kardynalnym zadaniem: uformowania organizacji państwowej. W ustroju kapitalistycznym, rzecz jasna, organizacja państwowa nie jest instytucją jednolitą o wykrystalizowanych celach. Jest ona narzędziem ucisku klasowego i piętno to leży na wszystkich tej organizacji częściach składowych.

Nic dziwnego więc, że już pierwsze miesiące po zwycięstwie minęły pod znakiem dramatycznej walki o oblicze i charakter państwa między rewolucyjnym odłamek izraelskiego ruchu robotniczego (Mapam, Maki) z jednej strony, a burżuazją wraz z reformizmem mapajowskim — z drugiej.

Konkretnie biorąc, zmagania te przyjęły na początku formę walki wyborczej do obu parlamentów państwa — ogólnego, czyli Konstytuanty i robotniczego, czyli Histadrut Haowdim, a następnie — walki o ustawodawstwo parlamentarne i o kierunek polityki ogólnokrajowej organizacji zawodowej.

Zjednoczona Partia Robotnicza wstąpiła do tej walki z wyraźnie sformułowanym programem: władzę w swe ręce winna

Jasnemu i konsekwentnie socjalistycznemu programowi Mapam przeciwstawiła druga partia „robotnicza“ Mapai, mętliński konglomerat utopistycznych i socjal-szowinistycznych koncepcji o „socjalizmie w najbliższej przyszłości“, „przerwie w walce klasowej“ itp. W praktyce partia ta, uzyskawszy pierwsze miejsce w wyborach — nie zawahała się zmontować koalicji wraz z klerykałami, dając w ten sposób początek wstecznej linii w polityce zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej państwa.

Znaczna część klasy robotniczej wyraziła jednak swą aprobatę postępowemu stronnictwu Mapam, co też spowodowało, że partia ta uzyskała po Mapai największą ilość głosów. Fakt ten umożliwił posłom Zjednoczonej Partii Robotniczej przeniesieniu walki na teren parlamentu. Koła postępowe w Izraelu zdają sobie całkowicie sprawę, że nie trybuna parlamentarna zadecyduje o losach kraju. Rozstrzygnie o tym rozgrywka klasowa. Stąd też napięcie, jakie towarzyszyło wyborom do Histadrutu i VII-mu Kongresowi Federacji izraelskich Związków Zawodowych. Jednakże nie należy sprowadzać do minimum znaczenia odważnych i konsekwentnych wystąpień posłów Mapam w Licznych i trwających często dziesiątki godzin debatach Konstytuanty. Rzecznicy koalicji rządowej usiłowali niejednokrotnie zasugerować opinii publicznej, że posunięcia rządu oraz ustawy uchwalane przez mechaniczną większość Konstytuanty noszą charakter postępowy lub przynajmniej — są wynikiem konieczności dziejowej... Bezkompromisowej postawie posłów Mapam, wspieranych w większości wypadków przez komunistów, mamy do zadziwienia, że społeczeństwo Izraela dowiaduje się całej prawdy o obłudzie klerykał-reformistów.

Burżuazja izraelska, wspierana przez prawicowy odłamek ruchu robotniczego, kładzie krok za krokiem fundamenty pod ustrój parlamentarno-kapitalistyczny. Jednakowoż warunki wzmoczonego budownictwa narodowego i przewartościowania społeczno-kulturalnego pogłębiają proces radykalizacji mas pracujących, wzmacniają proletariatu żydowski i jego świadomość klasową, kompromitują orędowników wstecznego, upadającego ustroju kapitalistycznego. Oto wymowa drugiego faktu, faktu walki o oblicze państwa.

### Trudności a perspektywa

Jednym z najdonioślejszych — historycznie rzecz biorąc — faktów ubiegłego roku w Izraelu była masowa alija, która potężną falą napływała nieustannie do kraju. Kto wątpił o konieczności dziejowej, nieodwracalnej i nieodpartej konieczności dziejowej, jaka tkwi w żydowskim ruchu narodowo-wyzwoleńczym — mógł się naczynie przekonać na przykładzie tych wielotysięcznych rzesz

imigrantów, które zdążyły z wszystkich zakątków świata do kraju ojczystego. O ile proklamacja państwa i zwycięstwo militarne nad agresorami było najwymowniejszym dowodem prawa i zdolności narodu żydowskiego do własnego suwerennego bytu państwowego — o tyle masowa alija, która popłynęła do Palestyny była najdobitniejszym potwierdzeniem prawa dziejowego, rządzącego rozwojem naszego narodu na przestrzeni ostatniego stulecia.

To wszystko, oczywiście, nie zmienia faktu, że trudności spowodowane masową aliją pogłębiają się przez nieudolną i reakcyjną politykę rządu, który przekłada interes klas posiadających nad dobro mas ludowych. Trudności są nieuniknione. Tempo ich przezwyciężania zaś jest ściśle zależne od charakteru polityki rządowej.



Traktorzystka z kibucu.

Z tego, wynika, że o absorpcji aliji zadecydują w pierwszym rzędzie dwa czynniki: konsekwentna walka rewolucyjnego odłamu ruchu robotniczego przeciwko antyludowej polityce koalicji reformistyczno-klerykalnej oraz wzmoczonego wysiłku pionierski awangardy żydowskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego — młodzieży chalucowej.

Oto wymowa faktu trzeciego, faktu potężnej fali aliji i trudności piętrzących się na drodze do jej całkowitego wchłonięcia w orbitę gospodarczego, społecznego i kulturalnego życia Izraela.

### Sily jutra

Usiłowaliśmy zanalizować główne tendencje rozwoju życia wewnętrznego Izraela na przestrzeni ostatniego roku. Uwagę czytelnika pragnęlibyśmy zwrócić na jeszcze jedno zjawisko, które towarzyszy tym tendencjom i daje się zaobserwować niemal na każdym odcinku życia publicznego kraju. Jest nim wzrost obozu postępu i pokoju kierowanego przez partie rewolucyjne Mapam i Maki, w łonie społeczeństwa izraelskiego.

Proces krystalizacji świadomości izraelskiej klasy robotniczej przebiega nieco inaczej, niż w większości krajów kapitalistycznych. Robotnicy izraelscy rekrutują się w znacznej części z drobniomieszczaństwa i krystalizacja ich świadomości klasowej nastąpiła jeszcze zanim zajęli oni swoją pozycję klasową w procesie produkcji. Fakt ten stwarza podatny grunt dla na-

(Dokończenie na str. 7-cj).



# KULTURA I ŻYCIĘ

Wystawiona przez „Habimę” sztuka o powyższym tytule wywołała zarówno w Izraelu, jak i w całym świecie żydowskim żywe zainteresowanie i dyskusje. Jest to pierwsza dramatyczna próba przedstawienia obrony osiedli żydowskich przed przeważającymi wielokrotnie liczebnością i uzbrojeniem wojskami inwazyjnymi państw arabskich. Nie zważając na nieprawdopodobieństwo oparcia się tak niesłychanej przemocy, bohaterstwo i poświęcenie obrońców najdalej na południe wysuniętych punktów, zdołało powstrzymać napór najsilniejszej ze wszystkich, armii egipskiej i zdecydowało o pomyślnym dla Żydów wyniku wojny. W zamieszczonym poniżej fragmencie znajdujemy odbicie problematyki i przeżyć obojczych obrońców. Z osób występujących Abraham jest komendantem kibucu. Baruch przybył z miasta członkiem Hagany, Itamar jednym z budowniczych osiedla. Żona Abrahama Riwka, najbardziej zdecydowana przeciwniczka opuszczenia kibucu, jest matką głównego bohatera dramatu Dana, Szusz jego była narzeczoną, Itamar teściem.

**ABRAHAM:** Pozostało nam niewiele minut czasu do namysłu. Musimy zdecydować, czy kibuc będzie kontynuował walkę pomimo tego, że armia się wycofuje, a osiedle jest okrajone. Musimy sobie zdać jasno sprawę z tego, że taka czy inna decyzja pociąga za sobą ciężką odpowiedzialność.

**BARUCH:** Z wojskowego punktu widzenia dalszy opór jest bezcelowy. Wiecie o tym, że żołnierze od wielu dni nie mają odpoczynku, nie zasnęli chwili snu. Wytrwali dość długo i więcej od nich wymagać nie można. O ile nie dostaniemy posiłków, nie wytrzymamy dłużej. A posiłki nie nadejdą... O ile nie dostaniemy ciężkiej broni, nie wytrzymamy. A ciężka broń nie nadejdzie. Jako wojskowy oświadczam wam z pełnym poczuciem odpowiedzialności, że decyzja pozostania na miejscu, nie wyłamania się z okrajenia, równa się samobójstwu. Co gorsza: pozostanie tu — to masakra. Po prostu i dosłownie masakra. Golymi rękoma nie można walczyć przeciwko armatom. Jestem człowiekiem zdyscyplinowanym i podlegam bezpośrednio waszemu rozkazowi, Abrahamie. Ale te-

**RIWKA GURFEIN**

## Z posiewu życia

Ciporze, niezrównanej Matce poświęcam.

Zmierzył ma u nas dziwną właściwość: w okamgnieniu ściera z nas ślady minionego dnia. Obcy człowiek, który nie widział nas przy codziennej pracy — ujrawszy nasze kolektywne społeczeństwo wieczorem, odswożone zimnym lub gorącym tuszem, przyozdobione w „sobotnie” ubrania, matki i ojców otoczonych dziećmi, na trawnikach, w obramowaniu kwiatów — nawet nie posądził nas o te godziny borykania się z pracą, które dopiero co minęły.

O takiej dobrej godzinie zjawiała się Sonia. W grupie młodzieży rumuńskiej było kilka wolnych miejsc i czekaliśmy na przybyszy. Całą gromadą, wprost z lekcji, udaliśmy się na spotkanie tej, która, według informacji, miała nas oczekiwać koło cysterny z wodą.

Przybycie każdego nowego członka grupy podniecało wszystkich. Jakież ono będzie? Chłopcy zawsze lubili, gdy przybywała dziewczyna, dziewczęta oczekiwały nowych przybyszy rodzaju męskiego — a my, wychowawcy, spoglądaliśmy na nich z niepokojem, niezależnie od płci: czy wzbogacą naszą grupę, czy też przysporzą jej trudności?

Ta jednak, która czekała na nas tym razem — zaskoczyła nas przede wszystkim tym, że trzymała za rękę małą, bardzo do niej niepodobną dziewczynkę. Przybyła do młodzieżowej grupy z dziewczynką, i to już pierwszego dnia — rzecz niebywała! Po kilku tygodniach siostry i bracia spędzają wiele dni w gościnie u swych siostr i braci znajdujących się w grupie — ale już od pierwszego dnia?!

Zagadka wkrótce się wyjaśniła. Nie była to siostra — była to obca dziewczynka, którą Sonia ocalała z piekła okupacyjnego w Transnistrii, wyprowadziła stamtąd cudem, zabrała do Erec — i w końcu do kibucu, do którego ją przydzielono. Sprawa zresztą nie była taka prosta — dziewczynkę samą, małą, małą sierotę, skierowano do innego zakładu — ale Sonia na własną odpowiedzialność zabrała ją ze sobą.

IGAL MOSSINSON

## W PUSTKOWIACH Negewu



raz mamy naradę i ja muszę powiedzieć, co czuję. To nie jest wojna, to mord. A człowiek mordowany nie może się bronić. Przeciwno armatom trzeba wystawić armaty, a nie mięso armatnie! Skoro nie mamy tego co potrzeba — nie mamy wyboru.

**ABRAHAM:** To znaczy... odwrót?

**BARUCH:** To znaczy opuszczenie jednej pozycji, celem obsadzenia drugiej pozycji.

**ITAMAR:** Byłem zawsze realistą i nie lubię się bawić w sentymenty. Kiedy się daje glebie nawóz sztuczny zmieszany z nawozem organicznym, otrzymuje się dobre ziarno. Kiedy się orze, sieje i bronuje, a nie oszukuje się ziemi, zbiera się odpowiednie plony. A tu niczego nie wkładacie i spodziewacie się dodatnich wyników? My chcemy żyć, rozumiemy, a nie zginąć dla wątpliwej chwały historycznej. My chcemy wznosić osiedla, uprawiać ziemię i żyć! Jeżeli nie daje się utrzymać pierwsza linia obrony, wycofamy się na drugą linię. To jest jedyny sposób postępowania, godny ludzi dorosłych, godny ludzi posiadających zmysł rzeczywiści.

**RIWKA:** Dziwnie brzmią w twoich ustach takie słowa, Itamarze. Od kiedy to kibuc stał się dla ciebie zwykłą linią walki, wojskową placówką, umocnionym punktem obrony, który się opuszcza, kiedy spełnił swe zadanie? Gdzie jest miłość, którą żeśmy tu stworzyli, gdzie są dzieci, które wydaliliśmy tu na świat; gdzie duży trawnik, gdzie jadalnia? Gdzie są tysiące dni i nocy, które ofiarowaliśmy temu skrawkowi ziemi — tym wzgórzom, tym sadom, pracom każdego pory roku z osobna. Nie wierzę swoim uszom. Są sytuacje, kiedy trzeba się cofnąć, ale w tym wypad-

ku będziemy się musieli cofnąć nie tylko z kibucu położonego na pierwszej linii, ale także z tych kibuców, które leżą na drugiej, czy na trzeciej linii. I w ogóle, gdzie ona się kończy, ta druga linia obrony? Wytłumacz mi to, Itamarze. Bo tam, widzisz, na tej drugiej linii siedzi może taki sam realista jak ty i on również na zasadzie waszego rozumowania domagać się będzie odwrotu. Gdzie kończy się odwrót? — oto pytanie. Chcę cię zrozumieć, Itamarze! Nie podzielam podejrzania Abrahama, że z słów twoich wyziera strach. Wbrew wszystkim co powiedziałeś wierzę, że jesteś przywiązany do kibucu, chodzi ci tylko o jego dobro. Ale po prostu, dla wyjaśnienia sprawy, zastanów się. Wysłaliśmy dzieci na drugą linię. Dzieci nie ma w domu. A teraz my sami przechodzimy do nich, ale dokąd, pytam się, dokąd wyślemy dzieci, kiedy tam zacznie się to samo, co tutaj? Moim zdaniem, nie ma żadnych linii, są tylko osiedla, których nie wolno opuścić, nawet kiedy względy wojskowe przemawiają za tym. Koniec, kropka. Do brze, Danowi można to będzie wytłumaczyć, ale co powiem Dalii i Uziem i twojemu małemu Chumie, Itamarze? Co ty sam mu powiesz — twojemu synkowi: że tata porzucił dom i uciekł? Nie, nie! Nie mogę w ciągu jednego dnia stracić całej wiary, którą pokładam w tobie przez tyle lat!

**ITAMAR:** Nie chcę iść na lep twoich wzruszeń i twoich sentymentów, Riwko. Nadeszła okrutna godzina i musimy działać okrutnie. W tej chwili nie jest ani trochę ważne, czy twoja wiara we mnie osłabła czy nie. Także Rosjanie się cofali, kiedy zachodziła konieczność. Żaden sentymentalizm nie nam teraz nie pomoże.

**BARUCH:** Itamar ma rację. Nie można się kierować uczuciem tam,

gdzie potrzebne jest chłodne wyrachowanie. Doceniam w zupełności szlachetne uczucia naszej Riwki, ale jej słowa nie są w stanie zmienić naszej sytuacji. Musimy widzieć rzeczy takimi, jakie one są.

**ABRAHAM:** Placówka obrony! Lina frontu! Przykład innych armii! Przypomnij ci, Itamarze, jaki ty — jako ekspert rolniczy — byłeś zachwycony podjęciem ługowania słonecznej ziemi w Bet Haarawa. Pamiętam ten wieczór. Pokazywałeś nam diagramy i fotografie, a teraz podajesz nam przykłady z całego świata. A w jakim to punkcie na całej kuli ziemskiej znajdujesz ludzi, którzy by wyplukiwali sól z każdej grudki ziemi, po to, ażeby na niej hodować jarzyny? Kto i gdzie, prócz takich pozabawionych ziemi szaleńców jak my, mógłby się zakochać w Negewie? Nie chcę być uchodźcą w żadnych okolicznościach. Uchodźcą?! Dość tego! Nie chcę mieszkać w obcym domu! Ja nie chcę wędrować po gościach! Jesteśmy narodem uchodźców. Uchodźcami nie posiadającymi nic prócz swojej golizny, lub uchodźcami, którzy jeszcze siedzą przy swoich garnkach z mięsem. Toczy się wojna o żydowską niepodległość — i my ją wygramy z mniejszą utratą krwi, niż ta krew, która przelana została w pierwszym lepszym miasteczku polskim — na próżno. Na próżno, słyszysz Itamarze, na próżno! I to mnie najbardziej boli — że na próżno. Mogłem być w Warszawie — bez broni i zostać tam zabity, jak baran. Dzisiaj, tutaj mamy broń, mamy jej niewiele, ale ja żyję nadzieją, że nadejdzie nowy transport. I ciężka broń nadejdzie i nasze samoloty zakrążą nad naszymi głowami. Do tego czasu musimy walczyć, nie dać wrogowi ani chwili spoczynku. I musimy pamiętać o tym, że pierwszy raz walczyliśmy nie na pró-

no, nie na próżno. Chcę móc spojrzeć w oczy mego Dana, jako człowieka, który walczył, a nie jako nędzny uchodźca, który uciekł ze swego kraju. Nasze dzieci nigdy nam nie przebaczą, jeżeli porzucimy nasz dom. To nie jest taki sobie „punkt”, to nie jest „linia”. To jest „placówka”, tak jak nasz kraj nie jest podobny do żadnego innego kraju na świecie. Musimy przeprowadzić głosowanie. Nie mam siły mówić więcej. Kto jest za odwrótem niech podniesie rękę.

**ITAMAR:** Nigdy nie przypuszczam, żebyś ty był zdolny do wygłaszania wiecowego przemówienia, tak naspikowanego uczuciami, że mogło by ono wycisnąć łezkę z oczu niejednej cnotliwej niewiasty. Ale ja powtarzam po raz setny moje pytanie: z wojskowego, realnego punktu widzenia, możemy się tu utrzymać, czy nie możemy? Na ten temat nie słyszałem od ciebie ani słowa. Żadam ja snę i wyraźnej odpowiedzi, a nie pułstego gadania.

**ABRAHAM:** Słuchaj Itamarze, kiedy jesteś takim świetnym rzeczoznawcą wojskowym — powiedz mi, czy z ekonomicznego punktu widzenia Negew jest realny? A my, czy jesteśmy urodzonymi rolnikami? Chcesz mieć jasną i krótką odpowiedź? A więc powiem ci krótko i wzięwato: z wojskowego punktu widzenia nasze pozostanie w tym miejscu jest samobójstwem. Słyszysz, samobójstwem! Oczywiście samobójstwo to zależy od tego, czy armia nabierze siły, czy dostanie broń, czy nadejdą okręty. I oto chodzi. Chodzi o to, że byśmy nasze godziny konania rozciągnęli na dni, tygodnie, na wiele tygodni. Tak, ażeby inne osiedla nie musiały popelniać samobójstwa. Ja nie wybrałem dla siebie ani dla nas wszystkich takiego losu — to los nas wybrał i ja zgadzam się poddać temu losowi. Ja i Riwka i mój Dan tak samo. Teraz karty rzucone zostały na stół, nie mamy czasu, musimy głosować, każdy z nas wedle swego sumienia. W tej chwili ja nie jestem komendantem tego punktu, jestem tylko członkiem kibucu, podległym kibucowej dyscyplinie. Zarządzam głosowanie. Kto jest za odwrótem, niech podniesie rękę.

**BARUCH:** Wybacz, Abrahamie. Chciałbym wiedzieć, jaka jest moja rola w tym głosowaniu.

podobno bardzo bogatych ludzi — i rozpoczęły się poszukiwania. Na prośbę kibucu przegladnęły wszystkie możliwe instytucje wszystkie możliwe kartoteki — bezskutecznie.

Sonia sama okazała się wybitnie niepojętną. Nie szło jej z nauką — mało pamiętałem równie niezdolnych pomiędzy tymi dziesiątkami młodzieży, które przeszły przez nasz kibuc. Poza tym — była dziwna, zamknięta w sobie, niedostępna. Zawsze uśmiechnięta i pogodna, strzegąca jakiejś tajemnicy. Jeden jedyny raz rozgadała się w moim pokoju i uchyliła rąbek swoich sekretów. Przez dwie godziny opowiadała, jak udając volksdeutschkę została wraz z dziewczynką zabrana na niemiecką furmankę, jak tygodniami jeździła wojskowymi pociągami niemieckimi, jedyna dziewczyna wśród mężczyzn, kłamiąc jak najęta i drząc na samą myśl o tym, że dziecko może w każdej chwili zdradzić swe pochodzenie...

To była jedyna godzina łaski — mimo wielu starań, więcej jej nie doznałam. Gdy ujrzałam jej twarz rozpromienioną i zasłuchaną podczas koncertu — kupiłam jej instrument i znalazłam dla niej nauczycielkę — może to przełamie tę skorupę, w którą się zasklepiła, niedostępna dla każdego. Przyjęła instrument nie ukrywając swej radości — i więcej się go nawet nie dotknęła.

Ta grupa, grupa chłopców i dziewcząt z Rumunii, była inteligentna — i krnąbrna. Przeszli okupację w Rumunii, pogromy w Jassy, bombardowania w Bukareszcie i byli szomrami w podziemiu. Ani na dzień nie stracili świadomości, że w każdym położeniu muszą pozostać szomrami. Wiedzieli, jakie obowiązki moralne i narodowe ten fakt na nich nakłada.

Było w tej grupie kilku chłopaków, naprawdę zdolnych i wykształconych — ale nadmiernie zarozumiałych i z tego powodu z balastem uprzedzeń do wychowawców. Jednego dnia postanowili, że oddzielne mieszkanie dla chłopców i dziewcząt nie są zgodne z duchem ruchu — i nie nie pomogło. Po dwóch dniach pogadanek, wbrew woli starszych, przeprowadzili swoją rewolucję. Dopiero Komenda Naczelna ruchu szomrowego zdołała ich nakłonić do poszanowania obowiązującej w kibucu formy.

W ów dzień rewolucji, zawiadomiono mnie, że Sonia jest chora. Znalazłem ją w łóżku z kompresem na głowie, z przymkniętymi oczami.



ABRAHAM: Mówimy o ludziach, dla których to miejsce jest domem. Dla których ono się nigdy nie nazywało punktem strategicznym, ani linią frontu, — tylko po prostu domem. Miejscem, gdzie nienawidzili i kochali, rodzili dzieci i stawali się odpowiedzialnymi za losy dzieci i wnuków, za dom. Tylko ci ludzie będą teraz głosowali. Nie ja odpowiadam za fakt, że poglądy na sprawy ulegają zmianie z chwilą, kiedy ktoś zaczyna się bać o swoją własną skórę! To nie moja wina. A zatem, kto jest za wycofaniem się, proszę podnieść rękę.

SZUSZ: Samoloty!

(daje się słyszeć silna eksplozja)  
 MOSZE: Nurkuja! (Wszyscy kulą się odruchowo. Wybuchy i terkotanie karabinów maszynowych).

szkadzać! Proszę wyłączyć telefon! Proszę nie przerywać! Mówię do was, hallo! Kto mówi? Beniamin? Co? Kto tam mówi? Dan? Dan, gdzie jest Beniamin? Ranny? Niosą go tutaj. Samoloty lecą w kierunku Gedery! Dan, pozdrowienia od ojca. Matka także tu jest. Hallo, Dan, bądźcie bardzo ostrożni. Szusz, zamelduj medykwowi, że mamy ranego.

RIWKA: (szybko idzie na górę, Mosze i Baruch postępują za nią).

SZUSZ: (przy telefonie) Hallo, punkt sanitarny, hallo, hallo! Coś się zepsuło. Hallo! zdaje się, że linia przerwana. Hallo, hallo!

BENIAMIN: (dwaj żołnierze wciąż gają go do środka. Riwka i Baruch podtrzymują go). Nic groźnego. Tylko w łopatkę. Od szrapnela. Nie boli

Herazy SAFRIN

## Hymn do pieśni hebrajskiej



Potężna jesteś, o hebrajska pieśni,  
 zrodzona w gwiazdne, kanaańskie noce,  
 jak sen skrzydlaty, co się ucieleśni,  
 jak wicher, co w szczytach cedrów zalopoce

Ciebie na barkach praojcowie nieśli  
 mozolnym szlakiem pustynnego piachu.  
 Z tobą na ustach umierał Syn Ciebiei  
 i złotousty kazal Jeszajahu.

Ciebie królewskie wypieściły psalmy,  
 wywodząc dźwięki, miękkie jak asamit.  
 Tobie szumiały rozmarzone palmy,  
 kiedy Salomon śpiewał swej Sulamit.

Owdzie, popiołem przysypawszy głowę,  
 bądź w bezcielesny zasuszone szkielet —  
 miotałaś w niebo klątwy hiobowe  
 i z karnością gładziłaś w Kohelet.

Czasem, poszedłszy między łany złote,  
 snułaś sielankę o Rut i Noemi.  
 W ciebie Halewi przelał swą tęsknotę,  
 stopą ojczystej dotykając ziemi...

Długo, odziana w gołusowy lachman,  
 ku niebu modły zanosilaś rzewne,  
 póki cię grobom wydarł Chaim Nachman  
 i jako śpiącą obudził królowę — —

A gdy ma dusza w niewierze się stania,  
 kiedy w bezsile swej opuszczam ręce:  
 czujesz nade mną, jak troskliwa niania,  
 i znowu w sny mnie kołyszysz dziecięcę.



Meskin i Rowina w roli Abrahama i Riwiki

ITAMAR: Tratuja nas jak mrówki. To bombardowanie doprowadza mnie do szalu. Co chwila wydaje się człowiekowi: tak, ta bomba jest przeznaczona dla mnie. Teraz nadchodzi moja kolej. Samolot nurkuje i to jest koniec. Jak mrówki. But zbliża się powoli, powoli i tratuje, tratuje, nie ma ratunku, nie ma ratunku (telefon dzwoni).

SZUSZ: Hallo, tak. Główna Komen da? Tak. Gdzie? Pozycja nr 7. Co? Punkt obserwacyjny na wieży został trafiony? Abrahamie, bomba uderzyła w punkt obserwacyjny.

ABRAHAM: (przez telefon) Hallo, wieża obserwacyjna? Nie prze-

tak strasznie. Abrahamie, żołnierze mówią, że jesteśmy w kotle, że postanowiono się wycofać. Czy tak jest w istocie? Czy to prawda? Chcecie ewakuować osiedle? Popatrz mi w oczy, prosto w oczy! Ale ty wiesz, że o ile utracimy Bikat Joaw — zna czy to, że przegraliśmy wojnę. Że my, członkowie tego kibucu przegraliśmy wojnę. Pamiętaj.

RIWKA: Chcę ci nalożyć bandaż, Beniaminie. Musimy zatamować krew. Tu krew.

BENIAMIN: Idźcie! Zostawcie mnie! Opuszczacie Bikat Joaw, Oddalście Bikat Joaw. O ile utracimy ten punkt, przegraliśmy wojnę. My, my przegramy... (ślania się)...

„Nie przejmuj się dziecko — za dzień lub dwa znowu zamieszkają dziewczęta i chłopcy oddzielnie“.

Nie wiem, jaki dobry duch podszeptał mi te słowa — w jaki sposób znalazłam lekarstwo na jej chorobę. Podniosły się na mnie jasne, niebieskie, mocno zdziwione oczy; „Skąd wiesz?“

Nie było moją winą ani zasługą, że wiedziałam. Może owa jedyna godzina łaski i zwierzeń nasunęła mi pewne asocjacje. Pociąg wojskowy — i mieszane pokoje.

Nie, nie starałam się dotrzeć do sedna jej tajemnic. Zostawiłam ją uspokojoną, pogodną, pokrywającą zdawkowymi słowami — to, co musiały przemilczeć.

Wkrótce po tym — to wszystko zresztą zaszło w ciągu pierwszych kilku tygodni — zaskoczyła nas dziwna zmiana w stosunkach między Sónią a Orą. Dziewczynka przestała przychodzić do Sóni. Zacięta i milcząca, zbyt zacięta i milcząca na swoich pięć latek — szła z koleżankami do ich pokoju. Była słodka i podbiiała wszystkie serca. Tylko bardzo nieliczni i bardzo uświadomieni wyczuwali milcząca, niezrozumianą tragedię, która rozgrywała się na naszych oczach.

Ora weszła tak bez zastrzeżeń do grupy naszych dzieci — że aż lekarz zaprotestował. Bądź co bądź, dziecko ma za sobą gehennę Transdnestrji — a nuż coś nie w porządku z pucami? Zamówiono dla niej kolejną u rentgenologa w Haifie — prześwietlenie.

Było dość dziwne, że w ów dzień zwrócono się właśnie do mnie z prośbą o interwencję u Ory, nie chcąc ruszyć się z miejsca. Była to rzecz dziwna, bo dziewczynka już przez jakiś czas otoczona była troskliwą opieką tych, którzy pracowali w przedszkolu.

Zastałam dziewczynkę, leżącą spokojnie na swoim czysciutkim łóżeczku i odpowiadającą równie spokojnie na wszelkie nalegania: „Nie chcę, nie pójdę, nie chcę“.

Zawiodłam tych, którzy pokładali zaufanie w moim wpływie na małą — byliśmy bezsilni wobec jej stanowczego, bardzo dojrzałego uporu, za którym kryły się pobudki, najzupełniej dla nas jasne. Posądzała nas widocznie, że gotujemy jej jakąś nową pułapkę — i tym razem postanowiła się bronić.

Ora nie pojechała tym razem. Nie można jednak było zrezygnować z prześwietlenia, w przeciwnym bowiem razie lekarz żądał usunięcia jej ze środowiska dzieci. Zamówiono w Haifie nową kolejkę i dzień wyjazdu nadszedł. Wszystko wskazywało na to, że powtó-

rzy się scena sprzed kilku tygodni. Wiedzieliśmy, że tylko Sonia potrafi nakłonić Orę do wyjazdu — ale Sonia zbudowała chiński mur milczenia między sobą a dzieckiem. Sam objaw tego rozłamu może zaciekawic psycholog, stojącego przed zagadkami dziwnych reakcji duchowych, które zrodziła współczesna rzeczywistość. Ale tym razem chodziło o los dziewczynki kochanej przez wszystkich, która walczyła na swój dziecinny sposób o kąć w naszym domu.

Siedziałem z Sónią — znów o zmięczeniu — w pobliżu palm sadzonych dłonią tych, którzy pierwsi przybyli na to miejsce. Z czterech palm, dwie były smukłe — dwie inne skarlowały. Sosny jerozolimskie i egzotycznie kwitnące drzewo liściaste, wraz z łagodnym zmięciem, tworzyły prawie intymny nastrój.

Pogoda ducha nie opuszczała Sóni ani na chwilę, gdy cynicznie odpowiadała na moje pytania i zarzuty. Tak jest, dziewczynka nic ją nie obchodzi i nie chce jej więcej znać.

Stałam bezradna i nierozumiejąca jej zatwardziałości. Ale Ora musiała pojechać — i dlatego zaryzykowałam.

„A może ty z nią pojedziesz?“

Było to pytanie beznadziejne — jak mogłam przypuścić, że ta propozycja przełamie jej twardą decyzję odrodzenia się od dziecka?

Byłam bardzo zdumiona, gdy znów z jasnym uśmiechem na rozpromienionej twarzy odrzekła:

„To — i owszem“.

Już nic nie rozumiałam i prosiłam ją, ażeby mi wytłumaczyła, dlaczego mówić z Orą nie chce, a na jazdę z nią się zgadza.

„Bo jazda do Haify sprawi mi niewątpliwie przyjemność. Nie ma zaś widoków, by nadarzyła się wkrótce podobna okazja“.

Ten cynizm i brak serca wyprowadził mnie z równowagi i pojechała ze swoją wychowawczynią. Widocznie jej zaufanie do nas wzrosło — przestała się obawiać, że chcemy się jej pozbyć.

Nad ową rozmową ze Sónią musiałam przejść do porządku dziennego — miałam wobec niej zobowia-

zania formalne i więcej niż formalne.

Ale nie trwało to długo. Sonia pozostała obcą grupie, zdawkowo uśmiechnięta, zawsze w porządku — i zawsze inna. Sonia postanowiła odejść do krewnych, do miasta.

Pomogłam jej wstąpić do szkoły zawodowej i wkrótce straciłam ją z oczu.

\* \* \*

Mineły miesiące i lata. Ora znalazła matkę w naszym gronie — najlepszą z matek, jaką mógł obdarzyć ją los w zastępstwie tej, która ją urodziła. Ta matka wprowadziła ją do swej rodziny, jak własne dziecko — i Ora rozkwitła w atmosferze miłości i domu. Jest bardzo słodka z tymi ciemnymi, myślącymi oczami w smagłej twarzy. — z tymi grubymi warkoczami, spływającymi na dziecinne, drobne plecy.

A Cipora, jej matka nie widzi poza nią świata.

Gdy otrzymaliśmy wiadomość, że Sonia wyjechała w jednym z sąsiednich kibuców i założyła tam rodzinę i dom — byłam mile zaskoczona. Nie wierzyłam, że odnajdzie ona drogę i zrozumienie dla życia w kibucu. Widocznie jednak, te nieliczne miesiące spędzone z nami — zrobili swój.

Było to przy wspólnej pracy z Ciporą, kulturalną i bardzo oddaną kibucowi kobietą — gdy rozmowa zeszła na temat rozwoju i odrodzenia się Ory. Okazało się, iż Ciporę gnębi świadomość, że właściwie nie potrafi nic opowiedzieć Orze, gdy dorośnie — o jej rodzicach.

Cóż było prostszego, aniżeli zwrócić się do Sóni, której adres był w moich rękach z prośbą o napisanie nam wszystkiego, co wie o pochodzeniu Ory?

Długo czekałyśmy na odpowiedź, która nadeszła w końcu, dziwna i zagadkowa.

„Zostawcie mnie w spokoju i zapomnijcie o mnie, tak jak ja pragnę o was zapomnieć“.

Ani słowa o tym, co spowodowało tę wymianę listów. Ani słowa o sobie i Orze — a właściwie wszystko o sobie i Orze. Dziecko wiązało ją z jakąś okropną przeszłością, od której należało jak najdalej uciec.

Nie wiem, jakie plany wiązała Sonia z ocaleniem Ory i przeprowadzeniem jej przez wszystkie koleje losu — aż do bezpiecznej przystani. Ale rozumiałam, glaczego ją rzuciła — i prawie jej przebaczyłam dziecinne milczenie i zaciętość Ory w owych dniach próby.

Jak dobrze — pomyślałam — że Ora już była wtedy u nas.

## Przygotowania do Zjazdu Żyd. Towarzystwa Kultury

Łódzki Oddział Żydowskiego Towarzystwa Kultury czyni gorączkowe przygotowania do Zjazdu we Wrocławiu. Dobrze przemyślana akcja objęła najszersze koła żydowskiej ludności pracującej. 20 bm. odbył się wiec ludowy, na którym z referatem na temat problemów kulturalnych wystąpił dr D. Sfarid. W części artystycznej brali udział członkowie zespołu Teatru Żydowskiego w Łodzi. W okresie od 18 — 26 bm. odbędą się analogiczne zebrania we wszystkich spółdzielniach i instytucjach żydowskich. Kampania ta zakończy się ogólnym zebraniem członków Ż.T.K., na którym dokonany zostanie wybór 20—22 delegatów na Zjazd.

Zainicjowana przez Oddział Łódzki akcja werbunkowa nowych członków Ż.T.K. dała nader pozytywne wyniki. Istnieje nadzieja, że ilość członków wyrosnie w najbliższym czasie do 2.200.

W ramach przygotowań do Zjazdu, kierownictwo Oddziału powzięło decyzję stworzenia Uniwersytetu Ludowego, który by w szerokiej mierze uwzględnił zagadnienia z zakresu literatury, historii i nauk ścisłych. Po stanowiono również zwiększyć do 50 — 60 ilość członków żydowskiego Chóru Ludowego w Łodzi, który wystąpi na Festiwalu we Wrocławiu. Istniejący przy Ż.T.K. Klub Ludowy w Łodzi zostanie w najbliższej przyszłości odnowiony i radiofonizowany.

Na wzór Wrocławia i innych ośrodków żydowskich w Polsce postanowił Oddział Łódzki urządzić w Klubie Ludowym stałe „wieczory piątkowe“ z udziałem wybitnych sił literackich i artystycznych. W ostatnim czasie wzmogła się także praca na odcinku walki z analfabetyzmem, która obejmie wkrótce przeszło 200 robotników spółdzielni żydowskich w Łodzi.

## STOSUNKI IZRAELA Z URUGWAJEM. WYSTAWA KEREN HAJESODU

MONTEVIDEO (ŻAT). Poseł Izraela w Urugwaju i Argentynie Jakob Cur wręczył byłemu ministrowi spraw zagranicznych Urugwaju Danielowi Castellanos list odręczny ministra Szareta, który wyraża mu po dziękowanie swego rządu za szereg aktów przyjaźni i poparcia, którego Izrael doznał ze strony republiki urugwajskiej podczas jego urzędowania.

W Montevideo otwarta została pod auspicjami Keren Hajesodu wystawa obrazująca osiągnięcia Izraela w dziedzinie kultury i życia gospodarczego.



Stefan Gelbart

# Praca uskrzydłona idea

Naukowe metody planowania i organizacji pracy. Ruch racjonalizatorski na usługach gospodarki narodowej. Eufonia szybkościowców w Warszawie — triumfem wysokiego uświadomienia mas pracujących w Polsce

Niezwykle i szybko, jak na stosunki powojenne, tempo odbudowy przemysłu, jak w ogóle wspaniałe osiągnięcia gospodarcze Polski Ludowej, budzą dziś zrozumiałe podziw na całym świecie. Na zachodzie dziwią się, że te sukcesy były w warunkach obecnych możliwe. Zapominają tylko o tym, że cudów nie ma i, że osiągnięcia polskie są rezultatem dwu konkretnych czynników, które stworzyły odpowiedni klimat dla bezustannego rozwoju gospodarki narodowej w Polsce. Były nimi zmiany ustrojowe i związane z nimi nowe metody naukowe planowania i realizacji, oraz niebywały entuzjazm, z jakim klasa robotnicza zabrała się po wyzwoleniu do budowy nowej rzeczywistości. Ta zdrowa ambicja nie opuszcza mas pracujących w Polsce niemal od pierwszej chwili, gdy otrząsnęły się z niewoli okupacyjnej i z „zależności, w jaką wtrąciły je faszystowsko-burżuazyjne rządy przed wrześniem 1939 roku.

Podczas, gdy karłowata polityka ekonomiczna wielu zmarzłoliwych krajów na Zachodzie doprowadza je do skrajnej ruiny — że powołamy się tu na przymusową devaluację przeprowadzoną w ostatnich dniach na rozkaz Waszyngtonu — Polska Ludowa твердо stoi na gruncie niezależnej współpracy z pierwszym socjalistycznym państwem na świecie. Masy ludowe zdają sobie sprawę, iż nie pracując dla szafesów kapitalistów i ziemian, lecz dla ludowej ojczyzny, wzbogacają faktycznie jej siłę obronną i pokój, oraz przyczyniają się do systematycznego podnoszenia ich własnej stopy życiowej i dobrobytu. Jako gospodarze znacjonalizowanych kluczowych gałęzi produkcji, starają się dać z siebie maksimum wydajności, prowadząc przy tym nieustanną walkę o jakość.

Są to dwa problemy, którymi żyją dziś milionowe rzesze pracujących w Polsce. Współzawodnictwo godne wielkiej sprawy!

Poswięcono mu ostatnio szereg narad wytwórczych i zjazdów. M. in. głośnym echem odbiła się warszawska, krajowa konferencja usprawnień i wynalazczości, specjalnie poświęcona zagadnieniom rozwijającego się ruchu racjonalizatorskiego i nowatorstwa. Konferencja wykazała ponad wszelką wątpliwość, iż współ-

zawodnictwo pracy, wielo warsztatowość i myśl racjonalizatorska, zmierzająca do ułatwienia procesów produkcyjnych przy jednoczesnym oszczędzeniu jak najlepszych wyników — weszły w krew człowieka pracy, stały się jego codzienną, najżywszą troską. Debaty stały pod znakiem tej właśnie troski. Podkreślono wielkie znaczenie, jakie posiada dla gospodarki i przemysłu narodowego opiekun nad racjonalizatorami pracy, bowiem są to ludzie, którzy swą wolą, energią, rozumem, wiedzą i doświadczeniem starają się zaoszczędzić państwu miliardy złotych. Doceniając tę prawdę, naukowcy i technicy polscy postanowili nadal nieść pomoc techniczną nowatorom. Oni bowiem w pierwszym rzędzie torują Polsce drogę do socjalizmu.

I to właśnie jest najbardziej charakterystyczne dla wszystkiego, co się w Polsce dzieje na polu gospodarczym, że nie opuszcza się z oka celu najważniejszego, jaki przyswieca wszelkim poczynaniom. Mówi o tym dobitnie b. murarz, inicjator systemu „trójkowego“, obecny dyrektor departamentu w Ministerstwie Budownictwa, Krajewski. Ponieważ polski ruch racjonalizatorski — oświadczył on — technicznie i organizacyjnie wynika z socjalistycznego współzawodnictwa pracy i opiera się na nim, przeto rozwój i stosowanie metod racjonalizatorskich jest zagadnieniem nie tylko technicznym, ale posiada również aspekt społeczno-polityczny. Stosowanie pomysłów racjonalizatorskich, które mają na celu dokonanie zasadniczego przełomu w dotychczasowych starych kapitalistycznych sposobach produkowania, jest jednym z odcinków ogólnej rewolucji socjalistycznej, jaka odbywa się w Polsce.

W słowach tych jest sto procent słuszności. Gdyby racjonalizator nie był przepełniony świadomością politycznej wagi swego czynu, nie byłby zdolny do tych wielkich osiągnięć, do jakich doszedł obecnie. Jaskrawym przykładem tego może być słynna już na cały kraj budowa t. zw. szybkościowców na Mokotowie. Była ona przeciwieństwem niedawnej utopii. W Mie-

scie Odbudowy Warszawy — murarze stoletni zdobyli się na gigantyczne zaiste wysiłki i celu swego dopięli, stając się przedmiotem dumy całej Polski.

W pierwszych dniach września rb. przystąpiono do budowy pierwszych dwóch szybkościowców w osiedlu mokotowskim. Jeden z nich zbudowano w ciągu 29 dni z elementów prefabrykowanych, drugi z cegieł stanął pod dachem po niespełna 12 dniach. Przez następne 3 dni przeprowadzono instalacje cieplne i osuszono budynki.

Sukces ten, co nie ulega najmniejszej wątpliwości, oznacza zasadniczy przewrót w budownictwie. Starzy rutyniarze budowlani, inżynierowie, murarze, nie mogą zrozumieć, że można wybudować trzypiętrowy budynek mieszkalny w ciągu kilkuna-

stu dni. W czasie budowy twierdzili, że taka szybkościowa budowa jest nie warta, wróżąc, tym systemem wzniesionym budynkom, szybkie rozsypianie się. Ale szybkościowcy na Mokotowie nie zawalili się. Stoją i stać będą przez setki lat, stając klasą robotniczą. Nie rozumieli starzy rutyniarze, iż budowa szybkościowców to nie innego, jak sukces naukowej, racjonalnej organizacji pracy, sprawnego zorganizowania poszczególnych czynności na budowie przez zespoły trójkowe — rezultat mechanizacji procesów produkcyjnych, realnego dostosowania harmonogramów do możliwości pracy budowniczych. Dzięki tym wszystkim czynnikom stało się możliwym, że murarz, który pracując dawniej w pojedynkę kładł w ciągu 8 godzin pracy 700—1000 cegieł, kładzie dziś

## Życzenia Posła Izraela Dla Żydów polskich z okazji Nowego Roku 5710

U progu Nowego Roku przesyłam Wam pozdrowienie od naszych braci z państwa Izrael, związanych więzami braterstwa z wszystkimi odłamami narodu żydowskiego.

Ubiegły rok przyniósł nam zwycięstwo Izraela w wojnie wyzwolenczej z agresorami arabskimi. Doczekaliśmy się również wielkiej alijji, która popłynęła do nas potężną falą ze wszystkich stron świata.

Drogie i bliskie naszemu sercu jest skupisko żydowskie w Polsce, niosące w sobie wspaniałą tradycję wielkiego plemienia Izraela, głębię cierpienia milionów zgładzonych i bohaterstwo tych, którzy z tytańską siłą powstali przeciwko nikczemnemu złu. Ceniśmy wasze siły twórcze i więzy przyjaźni, które łączą was z nami. Niech wzmacnia się ta przyjaźń i niech zacieśni się współpraca między nami.

Państwo Izrael i cały naród żydowski — istnienie ich i samodzielnosc — zależne są od utrwalenia pokoju i postępu na świecie.

Kto prawdziwie kocha naród żydowski i państwo Izrael — opowie się za pokojem i dziełem budownictwa.

Życzę Wam i nam wszystkim roku pokoju, budowy i szczęścia, wzmocnienia państwa Izrael i całego narodu żydowskiego na świecie.

Elul T'szat.  
(—) IZRAEL BARZILAY  
(Poseł Izraela w Polsce).

w ciągu jednej dniówki razem z zespołem „trójkowym“ przeciętnie ponad 20 tysięcy cegieł! Przy budowie szybkościowców pracowało po kilkanaście takich „trójek“. Kondygnacje rosły z godziny na godzinę, bo zwyciężyła wola pracujących, bo nie zawodne okazały się naukowe wyliczenia.

Doświadczenia warszawskie stają się powoli własnością robotników całego kraju, którzy w „szybszym tempie rozbudowują dziś osiedla i miasta, osiągając na budowach rekordy pracy.

Zdystansowano pod wieloma względami kapitalistyczne budownictwo, obliczone na zysk i eksploatujące robotnika; stworzono nowe socjalistyczne budownictwo, które daje masom zdrowe, nowoczesne mieszkania, które daje murarzom satysfakcję twórczego czynu, nie nadwerężając przy tym zupełnie ich kondycji fizycznej, a co najważniejsze — dając im w nagrodzie godziwy zarobek i premie.

Jest rzeczą jasną, że do tych wszystkich znakomych wyników pracy nie mogła by Polska dojść, nie korzystając z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego, gdzie myśl racjonalizatorska oddawna już święci niebywale triumfy. Praca robotnika polskiego, praca, uskrzydłona wielką ideą społeczną — musi w rezultacie dać wspaniałe owoce. Oto tajemnica sukcesów gospodarczych Polski Ludowo-Demokratycznej.

Postępowy proletariát żydowski niewątpliwie będzie miał z kogo wziąć piękny przykład. Nowoczesne metody pracy, socjalistyczne współzawodnictwo i ruch racjonalizatorski przeczepi na teren naszego młodego państwa żydowskiego. Związek do na odcinku rozpoczynającego się masowego budownictwa mieszkalnego dla wielotysięcznych rzesz nowych imigrantów.

Stefan Gelbart

## DWA NOWE OSIEDLA ROLNICZE W IZRAELU

TEL-AWIW 18.9. (Kol. Israel). Na terenie położonym pomiędzy Kfar Jona a Tul Karem założono dziś dwa osiedla rolnicze.

W okolicy tej toczyły się w swoim czasie zacięte walki z oddziałami wojsk irackich.

## Lódzki Teatr Żydowski

# „Wzywa Was Tajmyr“

(Komedja Konstantego Isajewa i Aleksandra Halicza)

Odczuwałem radość na samą myśl, że niestrudzona Ida Kamińska ośmieliła się wreszcie zejść z piedestału ponurej Melpomeny i przenieść się do krainy uśmiechu — w domenę mniej frasobliwej Muzy. Powtarzani: ośmieliła się, bo w pełni zdaje sobie sprawę, ile trudności nastęrcza wystawienie komedii, zwłaszcza w teatrze żydowskim. Od dawna chorowaliśmy na brak lekkości i koloryty, właściwego temu rodzajowi sztuki i staraliśmy się niedostatek ten pokrywać szminką... niewybrednej szarzy. Tylko nieliczni nowatorzy spośród reżyserów żydowskich mieli „czelność“ zbroczyć z tej trudnej „uświęconej drogi. I oto — przemówił Tajmyr.

Tajmyr — mało znany półwysp, leżący gdzieś, hen, w okolicy podbiegunowej — urasta w tej pogodnej, bezpretensjonalnej na wzór komedii sytuacyjnej (formalnie nie odbiegającej daleko od pierwowzorów francuskich) do znaczenia symbolu. Tajmyr bowiem, to wspólne całemu narodowi dobro, dla którego warto żyć i wyrzec się pokus wielkiego świata. To synteza cierni i róż, jakimi usiana jest droga szarego pioniera.

Tocząca się wartkim tempem, nierzadko ostrzem satyry przebiegająca akcja wprowadza nas do pokoju zbiorowego na 13-tym piętrze hotelu „Moskwa“. Przez scenę przewija się barwny korowód osób, mających różne zawody i za interesowania. Spotykają się tu geolog i pszczelarz, dyrektor teatru i inżynier, radiotelegrafista i śpiewaczka, zazdrosny mąż i niemniej zazdrosna żona. W to mrowisko ludzkie wpada Dziuzikow, wysłannik tajemniczego Tajmyru i na cały dzień okupuje pokój wraz z wszystkimi przygodnymi współlokatorami, sprowadzając ich myśli do wspólnego mianownika troski o własność ludową, leżącą w nieznanej im bliżej szerokości geograficznej. Wszyscy oni, jak jeden mąż, stają na zew Tajmyru... Wynikają stąd różne zabawne powikłania, obracające się przeważnie w zaczerpniętym kręgu qui pro quo. Sztuka, która graniczy miejscami z farsą, nie przekracza jednak linii wytyczonej jej przez spółkę wprawnych w rzemiośle teatralnym autorów. Tendencja ich idzie bowiem w kierunku nie ośmieszania poszczególnych twórców, z których każdy, w miarę siły i zdolności, wnosi swą cegieł-

kę do gigantycznego dzieła budownictwa socjalistycznego.

Jeśli chodzi o strukturę komedii, opierającej się prawie że wyłącznie na humorze sytuacyjnym, posiada ona bezspornie również swe słabe strony. Autorom nie udało się w dostatecznej mierze po głębię problemu, ani uwypuklić charakteru poszczególnych postaci, które naszkicowane są dość pobieżnie. Nie ulega jednak wątpliwości, że sztuka pulsuje tętnem naszych najżywniejszych zainteresowań, a odległy o tysiące kilometrów Tajmyr — jakże bliski jest naszemu sercu!

Rzecz oczywista, że z grubsza nakreślony szkic personażu daje reżyserowi wolną rękę i otwiera różne perspektywy przed tego twórczą wyobraźnią. Kierownik artystyczny dbać musi jednak o to, by w niczym nie uchybił intencji autorów i ustrzec zarazem tę komedję omyłek — zachowując ją skrupulatnie jedność miejsca, akcji i czasu — od ryzyka monotoni. Ida Kamińska, świadoma tej odpowiedzialności, wybrała drogę pośrednią. Toteż inscenizacja jej kipi ruchliwością, tryśka humorem, wywołuje co chwila śmiech na widowni — mimo to, że

postacie komedii nie zawsze są z prawdziwego zdarzenia, a tra ich miejscami — nierówna. Odnosi się niekiedy wrażenie, że reżyser świadomie stosuje metodę żywych zastrzyków, uciekając się na wet do karykaturalnego rysunku i niedozwolonej w podobnych wypadkach groteski. Musimy jednak przyznać, że te ustępstwa na rzecz utartej tradycji nie są zbyt rażące i służą koniecznie końców przewodniej myśli utworu scenicznego, który, mimo analogii powikłań utrzymuje publiczność w niesłabnącym napięciu.

Główna rola Dziuzikowa spoczywa w ręku Chewla Buzgana. Artysta nieposłędniej miary, o dużych możliwościach ekspresyjnych, przekonujący w geście i słowie. Z oddaniem wzywa się w odtwarzaną postać budowniczego podbiegunowej placówki, gra jednak w stałym podnieceniu — nie zdobywając się na spokój, właściwy w decydujących momentach wszystkim wysłannikom Tajmyru. Mimo tego niedostatku, spowodowanego raczej brakiem bezpośredniej obserwacji, kreacja ta ze wszech miar zasługuje na uznanie Cennym nabytkiem dla lódzkiego zespołu jest Z. Koleśnikow. Jego Kirpicznikow, doskonały głosowo i mimicznie, stara się utrzymać w ramach określonych koncepcją reżysera Naturalna i sympatyczna postać geologa stworzył utaler towany N. Mejsler, choć pierwszy jego „wypad“ z łóżka — z rozwiniętym włosiem i szeroko otwartymi oczami — niebardzo zdradza

przyszłego krotkowiedza i... fajtlągę. Bardzo dobry jest tym razem artysta N. Wulfowicz w roli dziadka Baburina. Nie siląc się na oryginalność, stwarza pełnokrwistą postać tryskającego energią, acz podeszłego wiekiem aktywisty kolchozu. Z postaci epizodycznych na pierwszy plan wybija się N. Kareni w konsekwentnie przemówionej roli Jelizawety wiecznie zazdrosnej lecz wzruszająco dbałej małżonki dyrektora teatru. Obok niej na zaszczytną wzmiankę zasługuje R. Szwier (sprzątaczką), R. Glikman (Dunia) oraz L. Stolarska, która z naturalnym wdziękiem odegrała rolę Luby Popowej. Korzystając z ustępstw, poczynionych przez reżysera, przeszarżowali jednak zdecydowanie S. Szeftel (śpiewaczka) i S. Szterensfeld (skompaniatoi). Uzupelniał trio M. Grypsztejn, który jako „człowiek w kraciastym palcie“ robił raczej wrażenie... obłąkańca. W niewielkiej, ale za blwną, jak za zwyczaj, talent M. Melmana (radiotelegrafista). Prawdny był w roli „męża swojej żony“ I. Białkowicz.

Dobrze zaprojektowane dekoracje E. Grajewskiego przyczyniły się do pogłębienia miniatury sceny, dając pełną swobodę ruchów 17-osobowej ekipie artystów.

Publiczność bawiła się doskonale i żywo oklaskiwała spektakl.

H. S.



### CYNICZNE OŚWIADCZENIE DR. ADENAUERA W SPRAWIE ANTYSEMITYZMU W NIEMCZECH

BERLIN (ŻAP). Przywódca C.D.U. dr. Adenauer, desygnowany na kanclerza państwa zachodnio-niemieckiego, udzielił wywiadu korespondentowi pisma „Algemeine Zeitung“ w Moguncji. Między innymi korespondent poruszył sprawę antysemityzmu w Niemczech. Mówiąc o wypadkach antysemickich Adenauer oświadczył, że jemu osobiście znane są tylko incydenty, które miały miejsce w Monachium. „Oburzenie zagranicy z powodu pogłosek o rzekomym antysemityzmie w Niemczech — powiedział Adenauer — są tak samo przesadzone, jak pogłoski o nacjonalizmie w Niemczech“.

Cyniczna wypowiedź dr. Adenauera świadczy o skrajnie reakcyjnym duchu, który ożywia haniebną twórczość anglosaskich imperialistów — państwo zachodnio-niemieckie.

### DEKLARACJA ZWIĄZKU GMIN ŻYDOWSKICH WE WŁOSZECH.

TEL AWIW 20.9. (Kol Israel). — Związek Gmin Żydowskich we Włoszech opublikował deklarację w której domaga się zapewnienia żydowskim mieszkańcom Trypolitanii pełnych swobód obywatelskich łącznie z prawem wolnej emigracji wraz z całym majątkiem, do Izraela.

Deklaracja ta opublikowana została w związku ze zbliżającą się sesją Generalnego Zgromadzenia ONZ, która zajmie się m. in. problemem byłych kolonii włoskich.

Delgacja Związku Gmin Żydowskich we Włoszech zwróciła uwagę, by przekonać się nauce o sytuacji tamtejszej ludności żydowskiej.

## Życia Żydowskiego w Polsce

### Sukcesy produkcyjne Spółdzielni im. 9-go maja

WROCLAW (ŻAP). W spółdzielni krawieckiej im. 9-go Maja w Dzierżonowie odbyło się półroczne ogólne zebranie członków i pracowników spółdzielni, na którym zarząd złożył sprawozdanie z działalności, a główny buchalter przedstawił bilans półroczny spółdzielni. Według planu spółdzielnia wykonać miała 19,625 sztuk wyrobów na sumę 110.404 tys. zł., a tymczasem ilościowo plan wykonano w 128 proc., a pod względem wartości w 157 proc. Według obliczeń w II półroczu wartość i ilość wyprodukowanych przez spółdzielnię towarów wrosnąć jeszcze bardziej. Ostatnio spółdzielnia przeprowadza pewne prace organizacyjne, które wpłyną na lepsze obsłużenie klientów. I tak ciasny sklep wyrobów własnych przy ul. Radkiewicza 7 zostanie zamknięty, a towary wykonane sprzedawać się będą w lokalnym sklepie. Ponadto spółdzielnia urządza oddzielny punkt przyjęć zamówień od świata pracy. Ubrania wykonane dla członków związków zawodowych będą o 50 proc. tańsze. Jednocześnie organizuje się brygadę taśmową. Roboty indywidualne będą wykonywane w specjalnej pracowni.

Spółdzielnia zorganizowała kurs fachowego szkolenia niewykwalifikowanych robotników, dzięki czemu stwarza im możliwość uzyskania samodzielnej pracy i awansu społecznego.

Nie zapomniano również o akcji kulturalno-oświatowej. Biblioteka spółdzielni liczy już obecnie 300 księzek. W estetycznie urządzonej świetlicy istnieje kącik TPPR.

Najlepsi pracownicy spółdzielni zostali nagrodzeni premiami pieniężnymi. Walne zgromadzenie członków i pracowników spółdzielni postanowiło w odpowiedzi na knowania podżegaczy wojennych wykonać plan roczny do dnia 7 listopada br. tj. do rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej i rozpocząć walkę o zdobycie przechodniego sztandaru pracy.

### Co 6 minut palto zimowe!

### Więcej wyrobów pierwszej potrzeby dają spółdzielnie społeczeństwu

WAŁBRZYCH (ŻAP). W wyniku udoskonalenia systemu taśmowego w Krawieckiej Spółdzielni Pracy im. L. Waryńskiego w Wałbrzychu uzyskano znaczne przyspieszenie produkcji. Ostatnio zespoły taśmowe osiągnęły rekord, wypuszczając co 6 minut gotowe palto zimowe męskie na watomlinie. Zaznaczyć należy, że jakość produkowanej konfekcji jest bardzo wysoka.

Spółdzielnia postanowiła uczcić rocznicę Rewolucji Listopadowej uruchomieniem do dnia 7 listopada dziesięciu punktów usługowo-remontowych przy większych zakładach pracy w Wałbrzychu.

DZIERŻONIÓW (ŻAP). — Jedną z przodujących w Dzierżonowie spółdzielni skórzanego „Odrodzenie“ założyła czwarty z kolei punkt remontu obuwia.

Nowy punkt remontu, mieszczący

się w obszernym budynku, całkowicie zmechanizował proces reperacji obuwniczą drogą zainstalowania nowoczesnych maszyn szewskich. Dzięki temu koszty reperacji obuwniczej obniżyły się o 40—50 proc. Mechanizacja warsztatu przyczyniła się do niezwykle szybkiej naprawy obuwniczej. Podbite nowe zełwki i inne reperacje wykonywane są na poczekaniu.

Nowy punkt remontu cieszy się popularnością i uznaniem pracującej ludności Dzierżonowa.

### Komunikat

Wydział Konsularny Poselstwa Państwa Izrael zawiadamia, że celem przeprowadzenia wizacji paszportów i umożliwienia zorganizowania wyjazdu winni wszyscy Żydzi - emigranci do Izraela zgłosić się w Wydziale Konsularnym przynajmniej na sześć tygodni przed zamierzonym wyjazdem z Polski.

Wszelkie zgłoszenia w późniejszym terminie nie będą uwzględniane.

Jednocześnie Wydział Konsularny przypomina, że wszyscy emigranci ubiegający się o wizę do Izraela winni przedłożyć świadectwo lekarskie.

Wydział Konsularny  
Poselstwa Państwa Izrael.

### Do redakcji

### „Mosty — Nasze słowo“

Opuszczając Polskę pragnę nam i Waszemu poczytnemu piśmie pożegnać tych wszystkich, z którymi nie dana mi była możliwość osobistego pożegnania. W pierwszym rzędzie — żegnam wszystkich kadrowych pracowników naszego ruchu — jak i tysięcy naszych towarzyszy i sympatyków. Przesyłam słowa najserdeczniejszych życzeń owocnej i pełnej satysfakcji pracy towarzyszącej z Centralnego Komitetu i Łódzkiego Komitetu Partii — niech ta wielka odpowiedzialność, która spoczywa na Waszych barkach, — będzie momentem przyczyniającym się do dalszego scentamentowania i wzmocnienia naszych szeregów.

Żegnam Prezydium, Plenum W.K.Z. oraz wszystkich pracowników Komitetu i jego instytucji — niech moje słowa pożegnania będą również wyrazem uznania dla Waszej konstruktywnej i produktownej pracy w Polsce. Żegnam Łódzki Oddział „Toz-u“, Centralę i wszystkich moich najdroższych współpracowników, którzy z takim poświęceniem współpracowali dla dobra społeczeństwa żydowskiego w Łodzi. Żegnam oba dyrektoriaty nowych funduszy narodowych, których praca w okresie powojennym tak pięknie rozwinęła się w Ludowej Polsce. Żegnam Zarząd Główny Szkolnictwa hebrajskiego, jak i kierownictwo, Radę Pedagogiczną oraz koło rodzicielskie. Ścisłam dłoń wszystkim moim kolegom-lekarzom, którzy wykazali tyle zrozumienia i pomocy w dziele rozwoju „Toz-u“. Moim najbliższym i osobistym przyjaciółm zasylam tradycyjne

„Lehitraot“.  
Dr Blass

### Ze sportu

ŻKS AWANSUJE DO A-KLASY SZCZECIN (ŻAP). Po ostatniej wygranej ŻKS-u z Gwardią w Łobezie 3:1, drużyna żydowska ma już zdobytych 8 pkt., co ostatecznie przesądza jej awans do klasy A. Drugim kandydatem obok ŻKS-u jest Ognisko Słupsk z 5 pkt.

Siatkarze ŻKS-u wygrali w środę spotkanie ze Związkowcem 2:1.

## Wymowa faktów

(dokończenie ze str. 3-ciej)  
strojów reformistycznych, na ogół jednak sprzyja szybkiej radykalizacji szeregów robotniczych i większemu zbliżeniu postępowych kół inteligencji do rewolucyjnego ruchu robotniczego. Temu ostatniemu czynnikowi mamy do zawdzięczenia wyjątkowo szybki rozwój tzw. „Ośrodka Kultury Postępowej“, ogarniającej coraz szersze koła uczonych, pisarzy i artystów, oraz ożywioną działalność wydawniczą „Sifriat Poalim“, która w ciągu ostatniego roku wydała cały szereg dzieł naukowych i powieści z literatury postępowej (dł.ela wybrane Lenina i Stalina, „Eurzę“ Erenburga, „Samsona“ i „Antygone“ Brandysa, „Szekspira“ Adolfa Rudnickiego i in.). Jak daleko sięgają wpływy Mapam wśród inteligencji pracującej dowiodła kampania na rzecz walki o pokój, przeprowadzona podczas i po Kongresie Paryskim wśród intelektualistów izraelskich.

Jeszcze jedno zjawisko cechuje izraelską klasę robotniczą w odróżnieniu od wielu innych. Jej częścią integralną, a ponieważ i najbardziej progresywną jest postępowe chłopstwo, na-

zwane w tym kraju ruchem kibucowym. Jako doskonale ufun-dowane gospodarczo, skonsolidowane społecznie i wysoko uświadomione — chłopstwo to stanowi silną bazę organizacyjno-ideologiczną rewolucyjnego ruchu robotniczego. Ze szczególną siłą uwydatniły się te walory kolektywizowanego chłopstwa właśnie w ostatnim roku, na początku wojny wyzwoleniczej, a następnie w dziele absorpcji aliji. Nic dziwnego, że obóz reformizmu ostrze swej kampanii antyludowej skierował przede wszystkim przeciwko ruchowi kibucowemu. Wszystkie ataki jednak rozbiły się o niewzruszoną pozycję postępowego, rewolucyjnego chłopstwa. Co więcej, Kampania socjal-szowinistów bardziej jeszcze skonsolidowała szeregi rewolucyjnego obozu w Izraelu.

W tym tkwi sedno wielkiego procesu historycznego — poprzez wewnętrzną walkę sprzeczności krystalizują się potężne siły jutra, które poprowadzą w przyszłość państwo żydowskie ku ustrojowi wolności, prawdziwego postępu i sprawiedliwości społecznej.

CWI BRAUN

## Z życia Partii

### SWIDNICA

Ukonstytuowana komisja kulturalna przy miejscowym Komitecie partyjnym przeprowadziła w miesiącu sierpniu w ramach snifu referaty i pogadanki na następujące tematy:

- 1) „Oszczerstwa reakcyjnej prasy żydowskiej za granicą — a nasza odpowiedzialność“.
- 2) „Cwa Hahagana Leisrael“ (tow. Gurewicz).

3) „O deklaracji ideowej Z.P.R. Poalej Sjon i Haszomer Hacar“ (tow. Perel).

4) „Rocznica powstania Getta Białostockiego“ (tow. Dawidzon).

Weryfikację członków partii, rozpoczętą przed dwoma tygodniami, zakończono dnia 8 bm. oraz zwiększono liczbę abonentów „Mostów“ o 15 procent.

### Kibucowi Hameuchad

Światowym Organizacjom „Dror“ i „Borochow Jugent“ wszystkim członkom naszego ruchu w Polsce zasyła serdeczne

### Życzenia Noworoczne

Centralny Komitet  
„Dror - Borochow - Jugent“  
w Polsce

### Z okazji Nowego Roku

składam serdeczne życzenia  
Żydom w Polsce

William Bein

DYREKTOR AMERICAN JOINT  
DISTRIBUTION COMMITTEE



Wszystkim krewnym,  
przyjaciołom i znajomym  
**serdeczne życzenia**  
**NOWOROCZNE**  
składa  
**MATYS**  
**CHEĆCIŃSKI**

Łódź, ul. Piotrkowska 44

Serdeczne życzenia

**NOWOROCZNE**

krewnym przyjaciołom i znajomym

składa

»ANGORA«

Józef Goldman

Wyrób Materiałów Włókienniczych

Łódź, Piotrkowska 21 - telefon 237-4

Najserdeczniejsze życzenia  
**NOWOROCZNE**

wszystkim naszym przyjaciołom i znajomym  
składa firma:

Wyroby Włókiennicze

„UNION”

wł. J. Srebrnik i B. Blejwas

Łódź, ul. Piotrkowska 36, Tel. 272 47

Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym  
serdeczne życzenia  
**NOWOROCZNE**  
składają  
**Izrael i Helena Wajnbergowie**  
Łódź, ul. Narutowicza 32

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dn. 16.9.1949 r.

**Błp. MOJŻESZ A. SZTECHER**  
(z Hrubieszowa)

Pogrzeb odbył się dnia 18.IX.1949 r. na cmentarzu Żydowskim w Łodzi. o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

żona, córki, zięć, wnuczek i szwagier

DELEGACJA ŻYDÓW ARGENTYŃSKICH PRZYJĘTA PRZEZ PREZYDENTA PAŃSTWA  
TEL-AWIW, 14. 9. (Kol Israel).  
Pełniący obowiązki Prezydenta Państwa przyjął dziś na audyencji delegację z Buenos Aires, która złożyła mu szczegółowe sprawozdanie o sytuacji żydostwa argentyńskiego.

Odpowiadając na wyrazy hołdu Josef Szprincak podkreślił w swej odpowiedzi, że widzi w zapoczątkowanej imigracji młodzieży żydowskiej z Argentyny widomy znak zmiany, jaka zaszła w dotychczasowej mentalności Żydów argentyńskich.

Obecny w czasie spotkania min. Szaret omówił aktualne problemy młodego państwa i konieczność mobilizacji całego narodu do wzmocnionych wysiłków na rzecz budownictwa w Izraelu.

Serdeczne życzenia

**NOWOROCZNE**

krewnym przyjaciołom i znajomym

składają

B-cia Rabinowicz i F. Fuks

Łódź, ul. Wieckowskiego 5

Klientom i przyjaciołom

**Życzenia**

**Noworoczne**

składa

HURTOWNIA WŁÓKIENNICZA

L. Gebhard, M. Wisler i A. Kieiner

Łódź, ulica Jaracza Nr 6

Z okazji NOWEGO ROKU serdeczne życzenia rodzinie Lew oraz dzieciom zasyłają Renata Helena i Zerubawel Poczymak L hitraot B arcejnu.

Z okazji wyjazdu do IZRAELA żegnamy serdecznie tow. tow Partii, przyjaciół i znajomych L hitraot B arcejnu — Renata Helena i Zerubawel Poczymak.

Z okazji wyjazdu do IZRAELA żegnamy wszystkich towarzyszy z Partii, Komendę Naczelną Haczomer Hacair, przyjaciół i znajomych Piwonja Szymon i Bejla „Lehitraot”.

Uwaga!

Tel-Awiv!

Justynie, Szymonowi i Chajce Jonisz

**SERDECZNE ŻYCZENIA**  
**NOWOROCZNE**

zasyłają

Rypsonie i Braun

Dziwnowcom

**SERDECZNE ŻYCZENIA**  
**NOWOROCZNE**

składa

Cwibe

Tow. Feli Sztecher z powodu zgonu Ojca składa wyrazy współczucia Komenda Gniazda Łódzkiego.

Tow. Feli Sztecher z powodu zgonu Ojca składa wyrazy współczucia Kibuc „Ejlat”

LECZ. ZĘBÓW, oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych, Łódź, ul. Piotrkowska 8

Z okazji

**NOWEGO ROKU**

serdeczne życzenia wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym składa firma:

Wyrób i Sprzedaż Materiałów Tekstylnych

„GABARDYNA”

R. Wilczyńska i S-ka

Łódź, ul. Piotrkowska 33, telefon 270-33

Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym  
**SERDECZNE**

**ŻYCZENIA**

**NOWOROCZNE składa**

Hurtownia Galanteryjno-Włókiennicza

„TEGAL”

Ch. Erlichman i S-ka

Łódź, ul. Piotrkowska 33, telefon 193-48

Z okazji

**Nowego Roku**

składamy wszystkim naszym przyjaciołom, znajomym i klientom

**Serdeczne Życzenia**

Tkalnica Samodziałów

»LANA«

wł. L KON i S-ka

Łódź, ul. Wschodnia 74, tel. 170-25

**Komitet Okręgowy Żydowskiej Partii Robotniczej (Poalej Sjon — Haczomer Hacair) w Katowicach**

zawiadamia, że rozpoczęła się nauka języka hebrajskiego dla towarzyszy partyjnych i sympatyków.

Informacje oraz zapisy w lokalach partyjnych:

w Katowicach, ul. 3-go Maja 16/2

Sosnowcu, ul. Modrzejowska 12

Gliwicach, ul. Bytomska 16 I p.

**Żydowska Partia Robotnicza (Poalej Sjon Haczomer-Hacair)**

Komitet w Warszawie, ul. Wrzesińska 2-8 tel. 74-71.

Z dniem 19. września b. r. zostają wznowione

**KURSY JĘZYKA HEBRAJSKIEGO**

dla początkujących i zaawansowanych.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat partii,

Warszawa — Praga, ul. Wrzesińska 2-8 tel. 74-71 codziennie, oprócz sobót i niedziel, od godz. 19-21.